

Głos Wielkopolski

CZY
TEL
NIK

Rok V Nr 243 (1623) ABCD Poznań, poniedziałek 5 września 1949 r.

Cena 5 zł

Rekord Polski pobity!

POZNAŃSCY TYNKARZE nie dali się warszawiakom

Trójki tynkarskie stanowią obok murarskich jedną z tych innowacji, które wprowadzają wprost rewolucyjne zmiany w naszym budownictwie. Padające coraz wyższe rekordy w układaniu cegieł i tynkowaniu biją „na głowę” poprzednie osiągnięcia. Prawdziwą rewelację i to w skali ogólnopolskiej stanowi wynik, który osiągnęła w ubiegły piątek trójka tynkarska Państwowego Przedsiębiorstwa Robót Komunikacyjnych, zatrudniona przy budowie bloków mieszkalnych w P. K. P. przy ul. Kadłubka w Poznaniu. Ale — zaczniemy od początku...

W Poznańskim Oddziale PPRK zakończył się w ubiegłym tygodniu pierwszy etap współzawodnictwa pracy. Aby uczcić ten fakt, dwaj murarze - tynkarze Franciszek Mikołajczak i Władysław Marciniak wraz z pomocnikiem Edwardem Cichońskim postanowili dokonać specjalnego wyczynu. Do pracy swej nie wzięli się oczywiście bez przygotowania — parę dni przedtem urządzili próbę. I już na próbie nieoficjalnie został

tynkarskich i starała się aby nie było żadnych przeszkód w pracy.

Kielnia czy „chochla”?

Podczas przerwy obiadowej rozmawialiśmy z Mikołajczakiem i Marciniakiem na temat metod pracy. Nie znają oni jeszcze nowych narzędzi a zwłaszcza sławnej już w Warszawie „chochli” i są zwolennikami starej kielni.

— No cóż — mówi pani Cielewicz — prawie od dziecka pracuję kielnią, to się z nią „zrosiłem”.

Istotnie — Mikołajczak jest już 19 lat murarzem, a Marciniak pracuje w tym zawodzie 15 lat.

— Ale za to mamy zupełnie nowy podział pracy — stwierdza Marciniak.

Z „chochlą” chętnie jednak by się zapoznali i dlatego kierownictwo Oddziału PPRK organizuje dla nich na najbliższy wtorek pokaz trójki posługującej się nowymi narzędziami. Pokaz ten

zadecyduje, kto zwycięży — zwolennicy kielni, czy „chochli”.

— Ten rekord jednak pobijemy kielnią — mówi Mikołajczak.

J — pobili!

Komisja w składzie: przedstawiciele: KW PZPR — p. Kończala, KM PZPR p. Karubina, Związku Zawodowego Pracowników Budowlanych — pp. Gramzy, Jankowskiego i Banasia, p. Kozłowskięgo — przewodniczącego Rady Zakładowej PPRK Oddział IV, inż. Henryka Zaleskiego — inspektora robót PPRK, p. Olenderka z PBP, p. Patelskiego przedstawiciela Rady Zakładowej budowy, oraz p. Cielewicz i p. Halczyka po dokładnych obliczeniach stwierdziła, że

trójka w składzie: Franciszka Mikołajczaka (murarz I), Władysław Marciniaka (murarz II) i Edwarda Cichońskiego (podręczny) otynkowała w ciągu 7 1/2 godziny 186,19 m kw., co stanowi 66,7% normy.

Tym samym wyżej wymienieni tynkarze ustanowili nowy rekord Polski.

St. Olejniczak

Terror monarcho-faszystów w GRECJI

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Aten:

Z dnia na dzień wzmaga się terror rządu ateńskiego w stosunku do elementów patriotycznych.

Nadzwyczajne trybunały wojskowe pracują przez całą dobę, a w niektórych miastach, np. w Pireusie pracuje jednocześnie kilka kompletów orzekających.

Wygraliśmy walkę o wolność wygramy walkę o pokój

Drugi dzień obrad kongresu kombatanatów

WARSZAWA (PAP). Kongres polączeniowy Związku Bojowników o Wolność i Demokrację rozpoczął drugi dzień obrad w dniu 2 bm. o godz. 9.30. Na długo przed tym delegaci tłumnie obiegali przybyłych na Kongres przedstawicieli zagranicznych, a przede wszystkim przewodniczącego delegacji radzieckiej Chołodkova, trzykrotnego bohatera Związku Radzieckiego — partyzanta Fiodorowa, zasłużonego antyfaszystę niemieckiego Wilhelma Piecka i innych. Przewodniczy obradom w dalszym ciągu Premier Cyrankiewicz.

Przemówienia wygłaszają przedstawiciele poszczególnych organizacji. Ławy delegacji zagranicznych wypełnione są szczerze. 1500 delegatów z uważą przysłuchuje się dyskusji.

Przemawiający m. in. przedstawiciel Batalionów Chłopskich sekretarz PSI — Banach stwierdził m. in.:

BCH-owcy weszli do Związku Uczestników Walki Zbrojnej wbrew woli Mikołajczyka. Oni też byli jedynymi z pierwszych, którzy potępił jego zdradziecką politykę.

Owacyjnie witany, zajął miejsce na mównicy Polak repatriant z Francji uczestnik francuskiego ruchu oporu Paluszkiwicz. Przemawiając — oświadczył on — w imieniu tych setek tysięcy Polaków, którzy wyruszyli z Polską za chlebem. Ich więź z krajem jest niezmiernie silna, wbrew polityce rządu francuskiego. Zebrani spontanicznie witali delegata radzieckiego Fiodorowa trzykrotnego bohatera Związku Radzieckiego dowódcę dużego ugrupowania partyzanckiego na Ukrainie. Powiedział on m. in.:

Na apel Stalina wzywający do oporu przeciwko Niemcom ruszyli także Polacy. W ugrupowaniu moim walczyła Brygada Polaków, wstawiająca się męstwem.

Z kolei przemawiał w imieniu żołnierzy Armii Krajowej gen. Kirchmajer: Napłynął on błędną politykę przywódców AK i mówił o patriotyz-

mie i męstwie żołnierzy AK, wzywając ich do pracy nad odbudową.

Gościnnie oklaskami witają delegaci przedstawiciela włoskiego Ruchu Oporu Illo Borottini. Przedstawiciel Dąbrowszczaków, Angierstein omawia szlak bojowy brygady im. Jarosiawa Dąbrowskiego i stwierdza, że był to jeden z ważnych odcinków walki z faszystami przed 1939 rokiem.

Następny mówca, przedstawiciel holenderskiego Ruchu Oporu Koning, stwierdza: „Podziwialiśmy bohaterką walkę polskich bojowników u boku niezwykłej Armii Radzieckiej. Walka ta stworzyła warunki dla zbudowania szczęśliwego życia narodu polskiego, wolnego od ucisku”.

Profesor Blachowski przypomina niszczenie nauki polskiej przez okupanta i stwierdza, że hitlerowcy chcieli odebrać narodowi wszelkie możliwości rozwoju kulturalnego. Okupant wiedział bowiem, że nauka demaskuje kłamstwa hitlerowskie, dostarczając m. in. niezbitych dowodów polskości ziem nad Odrą i Nisą.

Mówiąc o obecnych zadaniach nauki, profesor Blachowski oświadcza: „Nauka musi być awangardą pokoju, aby działać skutecznie dla dobra narodu”.

Ks. dziekan Masny rozpoczyna swoje przemówienie przypomnieniem, że kapłan ustanowiony jest dla potrzeb ludu, a następnie przypomina gehenną księ-

Kongres polączeniowy kombatanatów



Dnia 1 września w auli Politechniki Warszawskiej rozpoczęli obrady delegaci na Kongres Polączeniowy Związków Kombatanckich. Na zdjęciu — pomiędzy delegatami widoczni są księża — uczestnicy walk o niepodległość i demokrację. Fot. Ag. II „API”

Granica na Odrze i Nysie GRANICĄ POKOJU

PRZEMÓWIENIE PRZEWODNICZĄCEGO RADY LUDOWEJ NIEMIEC I PRZEWODNICZĄCEGO SOCJALISTYCZNEJ PARTII JEDNOŚCI NIEMIEC WILHELMA PIECKA, WYGŁOSZONE NA ZJEZDZIE BOJOWNIKÓW O WOLNOŚĆ I DEMOKRACJĘ W DNIU 1 WRZEŚNIA 1949 R.

WARSZAWA (PAP). Delegat niemiecki Pieck stwierdza na wstępie, że jest dlań — jako dla Niemca rzeczą ogromnie ciężką przemawiać do Kongresu w dniu rocznicy wrześniowej.

W dniu tym mija 10 lat od chwili kiedy hitlerowscy barbarzyńcy, działający rzekomo w imieniu narodu niemieckiego, napadli na Polskę i zadali tyle cierpień i bólu narodowi polskiemu.

Ale dziś — kontynuuje mówca — powstają nowe Niemcy, które pragną żyć w pokoju i przyjaźni z narodem polskim.

Reakcyjne siły imperializmu amerykańskiego — oświadcza mówca — grożą światu nową wojną. Monopolisci amerykańscy liczą na to, że nowa wojna odsunie groźbę kryzysu gospodarczego.

Postawili oni sobie zadanie, aby ujarzmić całą Europę, skąd pragnęliby rozpocząć agresję przeciwko krajowi socjalizmu — Związkowi Radzieckiemu.

Niemcy stały się dziś ponownie punktem zapalnym Europy, podobnie jak ongiś Bałkany. Imperializm anglo-amerykański dąży do tego, aby uczynić z Niemiec bazę wypadową przyszłej wojny, skierowanej przeciwko krajom Europy wschodniej i Związkowi Radzieckiemu.

Zamiast pomóc w budowaniu nowej ojczyzny dla milionów przesiedleńców, ludzi się ich, że linia Odry i Nysy jest granicą prowizoryczną i że będą oni mogli wrócić do dawnych miejsc za-

mieszkania. Szerząc historię wojenną usiłują partie mieszczańskie i partia socjalistyczna uczynić z narodu niemieckiego powolne narzędzie w ręku podżegaczy wojennych. Przeciwko temu występują w Niemczech zdecydowanie siły pokoju, demokracji i jedności Niemiec, które domagają się zawarcia traktatu pokojowego i wycofania wojsk okupacyjnych. Demokraci niemieccy nie dopuszczają, by granica na Odrze i Nysie została wykorzystana przez podżegaczy wojennych jako pretekst do propagandy wojennej. Niemieckie siły demokratyczne pragną granicą na Odrze i Nysie uczynić granicą pokoju między Niemcami i Polską na podstawie trwałego sojuszu gospodarczego i kulturalnego. (Okłaski).

Poczujemy się do wielkiej odpowiedzialności, która ciąży na narodzie niemieckim po barbarzyńskiej wojnie hitlerowskiej — za niezmiernie cierpienia, wyrządzone narodom, które padły ofiarą agresji hitlerowskiej. Chcemy tę krzywdę naprawić. Najlepszym sposobem zadośćuczynienia z naszej strony będzie wyrwanie z korzeniami ideologii hitlerowskiej z umysłów i serc narodu niemieckiego, stworzenie nowego ducha, ducha pokoju i porozumienia między narodami. (Okłaski).

Delegat Niemieckiej Rady Ludowej przekazał serdeczne pozdrowienia narodowi polskiemu, jej Prezydentowi Bolesławowi Bierutowi, jej Premierowi Józefowi Cyrankiewiczowi, Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, zakończony okrzykiem: „Niech żyje niezłomna przyjaźń między odrodzonym niemieckim narodem i nową Polską!” (Okłaski).

Prasa belgijska potwierdza fiasko planu Marshalla

BRUKSELA (PAP). Prasa belgijska z ożywieniem komentuje sprawozdanie organizacji europejskiej współpracy gospodarczej (OECE). Wychodzący w Antwerpii dziennik „Metropol” stwierdza, że deficyt dolarowy uczestników planu Marshalla jest tak wielki, iż jakkolwiek pozytywna współpraca gospodarcza między krajami europejskimi w ramach OECE jest niemożliwa.

Dziennik „Drapeau Rouge” podkreśla polityczną i gospodarczą hegemonię Stanów Zjednoczonych w krajach, korzystających z t. zw. pomocy marshallowskiej. Dziennik stwierdza w konkluzji, że kryzys planu Marshalla staje się faktem bezspornym.

Wyniki XI etapu

1. Olsen	3.19.58
2. Niculescu	3.20.00
3. Locatelli	3.20.01
4. Spalazzi	3.25.36
5. Riegert	3.27.12
6. Wójcik	3.27.13
7. Kapiak	3.27.14
8. Lemay	3.27.16
9. Vaverka	3.27.19
10. Sandru	3.27.20

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA XI ETAPU

1. Rumunia	10.14.43
2. Polska	10.21.52
3. Włochy	10.24.29

Wczoraj przez walkę z okupantem do Polski Ludowej Dzisiaj pełni entuzjazmu pracy ku Polsce Socjalistycznej

Przemówienie gen. Witolda-Józwiaka

„TOWARZYSZE BRONI!

Zebrałiśmy się tu, w murach miasta walk o wolność i niepodległość — w bohaterskiej, nieśmiertelnej Warszawie, mieście Klińskiego i rewolucji 1905 r., Kasprzaka, Okrzeji i 50 powieszonych, w mieście, będącym symbolem barbarzyństwa faszystów, zdrady rządów sanacji i niespotykanego heroizmu ludu polskiego, w mieście trasy W—Z i wysięgu pracy, w odrodzonej, ludowej Warszawie — aby dokonać aktu zjednoczenia wszystkich wczorajszych żołnierzy wolności, dzisiejszych budowniczych Polski Ludowej“.

Tymi słowami rozpoczął swe przemówienie gen. Józwiak-Witold. Mówca wskazał następnie, że dokonujące się dziś zjednoczenie wyrosło na gruncie olbrzymiego postępu konsolidacji mas pracujących narodu polskiego wokół obozu demokracji, wokół wielkiej sprawy odbudowy kraju i budowy fundamentów socjalizmu, pod przewodnictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Zjednoczenie to jest wyrazem dojrzałości politycznej wszystkich, którzy w różnych okresach walczyli pod różnymi sztandarami o Polskę, wolność i demokrację, nie jest kompromisem, lecz zwycięstwem idei jedności walki o budownictwo piękniejszego życia, o dobrobyt i rozwój Ojczyzny, o pokój.

10 lat temu ruszyły na Polskę hordy hitlerowskie i rozegrał się ostatni akt zdrady rządów sanacyjnych. Przez 20 lat niepodległości rządu krajem, poza fasadą rządową, wszechwładna mafia Piłsudczyków — II oddziału sztabu generalnego, klika, powiązana jeszcze w latach pierwszej wojny z wywiadem austro-niemieckim.

Stąd wyszli dyktatorzy reżimu terroru, pogromów, bezrobocia, kryzysów i nędzy: Beck, Miedziński, Pieracki, Ślawoj, Kościakowski, Kostek-Biernacki i im podobni.

Polska przedwrześniowa — to kraj nędzy i największego wyzysku: którego rząd pielęgnował ciemnotę i zacofanie — to przeszło milion bezrobotnych i milion dzieci bez szkół, to około 6 milionów analfabetów.



W okresie międzywojennym Polska była tylko fikcyjnie niepodległa.

Druga Rzeczpospolita stała się odskocznią machinacji kapitalizmu przeciwko zwycięskiej rewolucji proletariackiej — przeciwko krajowi rad.

Nawet w przededniu wojny rząd zdrady nie zaknął się, gdy na propozycję Związku Radzieckiego udzielenia zbrojnej pomocy przeciw agresji niemieckiej, odpowiedział „nie“.

W roku 1941 losy walki wyzwolenczej Polski spletały się w zupełnie już oczywisty dla każdego sposób, z losami bohaterskiej walki narodów radzieckich. Powstaje Polska Partia Robotnicza która hasła stania z bronią u nogi, przeciwstawia hasło bezkompromisowej walki z okupantem.

Rosnący z dnia na dzień obóz demokracji polskiej wszedł pod kierownictwem PPR w bój o niepodległość, uzbrojony jednocześnie w ideę walki o wyzwolenie społeczne, w ideę sojuszu i braterstwa ze Związkiem Radzieckim. Reakcja polska rozpoczęła wściekłą kampanię przeciwko bojownikom o Polskę, wolność i lud.

Nagonka reakcji polskiej przeciwko polskiemu obozowi demokracji z PPR na czele, wzmożła się w roku 1943, gdy Armia Czerwona zaczęła na wszystkich frontach bić wojska hitlerowskie i gdy dzięki ofiarnej pracy Związku Patriotów Polskich, powstała w Związku Radzieckim i Dywizji Kościuszkowska, a potem I Armia.

Sztandar walki o niepodległość narodu, o Polskę bez ucisku i wyzysku dźwiriła awangarda narodu — Polska Klasa Robotnicza. Jej ofiarna walka, słuszną koncepcją polityczną kierownika tej walki — Polskiej Partii Robotniczej, bohaterstwo i walka Związku Radzieckiego przyniosły Polsce wyzwolenie.

Musimy zawsze pamiętać, że nie ma prawdziwego patriotyzmu, jeśli nie idzie on w parze z proletariackim internacjonalizmem. Gdy patriotyzm zrywa więzy międzynarodowej solidarności proletariatu, przeraża się w ciasny nacjonalizm, staje się zdradą sprawy niepodległości narodowej i wolności narodów. Kto deklamuje o miłości Ojczyzny, a jednocześnie występuje przeciwko frontowi sił antyimperialistycznych, na których czele stoi Związek Radziecki — ten jest zdradą sprawy proletariackiego internacjonalizmu — zdradą własnego narodu.

Tak właśnie dzieje się dziś z kliką Tito.

Awanturnicza megalomania nacjonalistyczna rzuciła tę klikę w ramiona anglosaskich imperialistów. Są oni zdrajcami frontu pokoju i demokracji, idei marksizmu-leninizmu.

Ale każdy dzień krwawej tyranii Tito i Rankowicza rodzi opór zdrowych sił demokratycznych Jugosławii. Tysiące najlepszych wczorajszych naszych towarzyszy broni mobilizuje dziś swe siły do walki o wolną, demokratyczną Jugosławie, za którą zginęło tysiące bohaterskich żołnierzy Armii Czerwonej, za którą zginęło i ginie tysiące najwspanialszych synów narodu jugosłowiańskiego.

„W dalu naszego Kongresu — oświadczając — dołączamy nasz głos protestu przeciwko faszystowskiemu rządowi terroru, gwałtu i przesyłamy gorące braterskie pozdrowienia towarzyszom jugosłowiańskim, cierpiącym w więzieniach Rankowicza. Wierzymy, że komuniści jugosłowiańscy zwyciężą w walce o nową komunistyczną partię Jugosławii“.

Gen. Witold przedstawia następnie powojenne sukcesy i zdobycze demokracji ludowej.

Największym z nich było całkowite zjednoczenie się polskiej klasy robotniczej i utworzenie PZPR, awangardy mas pracujących i całego narodu.

Wspaniałe są osiągnięcia w przemyśle, rolnictwie, budownictwie, w transporcie, na polu kultury, oświaty i dobrobytu szerokich mas pracujących. Warto przypomnieć, że produkcja przemysłowa w Polsce, w porównaniu ze stanem przedwojennym wzrosła dwukrotnie, podczas gdy w krajach kapitalistycznych — na ogół spadła. Dzięki ofiarnej pracy robotniczej, dzięki współzawodnictwu pracy wykonujemy zwycięsko plan 3-letni i przystępujemy do wykonywania gigantycznego planu budowy fundamentów socjalizmu w Polsce.

„Wczoraj zśliśmy — mówi gen. Witold — do Polski Ludowej przez walkę z okupantem, krew, ofiary i męczeństwo z karabinem i granatem w rękę — dziś idziemy ku Polsce socjalistycznej radośni, pełni entuzjazmu i twórczej pracy z kielnią i kilofem!“

Na drodze tej trzeba pokonać wiele trudności wywołanych ogromem zniszczeń wojennych i spuścizną po rządach sanacyjnych. Trzeba toczyć ostrą walkę klasową z resztkami kapitalizmu.

Rodzima reakcja i jej zagraniczni mocodawcy zastosowali w ostatnich miesiącach nową formę walki przeciwko władzy ludowej. Tym razem użyto do tej walki reakcyjną część kleru. Kiedy zawiodły inne środki, zastosowano się do recepty waszyngtońsko-watykańskiej. Reakcyjna część kleru chce wywołać niepokój w masach wierzących, aby przeprowadzić szluzowy podział społeczeństwa na wierzących i niewierzących, wprowadzić rozdziewek w masach pracujących i zakłócić pokojowe budownictwo. Rząd stoi na gruncie poszanowania wolności sumienia i wiary, co stwierdza poważny odłam duchowieństwa patriotycznego — ci księża, którzy wczoraj walczyli z okupantem o niepodległość, a dziś chcą wspólnie z masami pracującymi budować Polskę Ludową. Umieją oni pogodzić swą wiarę i obowiązki duszpasterskie z miłością do Polski, z obywatelską postawą wobec władzy ludowej. Ale wara reakcyjnym politykiem w sztannie od wykorzystywania uczuć religijnych przeciwko władzy ludowej i masom pracującym.

Cuda lubelskie i etyka ks. Gurgacza obrażają tylko uczucia wierzących. Na karze widowisko lubelskie odpowiadały masę pracującą wspaniałym cudem rąk robotniczych — warszawską trasą W—Z, mostem Śląsko-Dąbrowskim, odbudowanym Mariensztatem.

Bojownicy o wolność i demokrację szanują kapłanów, którzy ofiarnie walczyli z najzdemotyzowanym hitlerowskim, czczą pamięć tych, którzy ginęli męczeńsko w krematoriach Oświęcimia i Treblinki, drogi towarzyszami broni są biskup Góral, ks. Nowak, ks. Biskupski, ks. Holdrowicz — bojownicy o niepodległość Polski, ale pamiętają i biskupa Adamskiego, który nawoływał do wierności wobec władz niemieckich i biskupa Kaczmarka, który skierował przed jakąkolwiek akcją skierowaną przeciwko najeźdźcy.

Nie było przypadkiem, że zarówno reakcyjny rząd emigracyjny jak i reakcyjny odłam kleru nawoływały do trwania z bronią u nogi, do bierności. Była to naturalna konsekwencja polityki międzywojennej. Reakcja zachłystywała się wtedy w zachwytem nad Hitlerem a Pius XI w 1926 r. oświadczył, że „Mussolini jest człowiekiem zesłanym przez Boga“, zaś zakon benedyktynów, że „Hitler jest wspaniałym darem Wszechmocnego dla narodu niemieckiego, obrońcą prawdziwej wiary i stanie się wybaczącą całego świata“.

Nie jest też przypadkiem, że ci którzy w latach walki nawoływali do bierności, po wyzwoleniu w zgodnym współdziałaniu organizują walkę podziemną przeciwko władzy ludowej: rozgłaszają tych, którzy mordują budowniczych Polski Ludowej. Ale tak, jak kapitaliści i obszarnicy,

ROZKAZ Ministra Obrony Narodowej do odrodzonego lotnictwa polskiego

WARSZAWA (PAP). Minister Obrony Narodowej wydał następujący rozkaz:

„W dniu dzisiejszym Wojsko Polskie wraz z najszerzymi masami narodu obchodzi doroczne święto lotnictwa.

Data ta zbiega się z rocznicą agresji hitlerowskiej na nasz kraj. U źródła kłeski wrześniowej legła polityka obszarniczko-kapitalistyczna, oparta na wyzysku mas pracujących, na wrogości do Zw. Radzieckiego i na wiazaniu się z hitlerowskimi Niemcami.

Rządy reakcyjne musiały w nieunikniony sposób doprowadzić do zastojów, upadku gospodarczego i sparaliżowania siły obronnej kraju.

Również lotnictwo sanacyjne podczas kampanii wrześniowej okazało się bezsilne, a lotnicy hitlerowscy mogli do woli niszczyć z powietrza naszą ludność, miasta i wsie.

Ale już w roku 1944 dzięki pomocy Związku Radzieckiego mogły ruszyć nowe jednostki lotnictwa polskiego do walki z lotnictwem najeźdźcy hitlerowskiego.

Obok żołnierza i dywizji — bojownika o niepodległą Polskę Ludową, wystąpił lotnik polski, którego nauczycielami byli oficerowie lotnictwa radzieckiego, wstawieni ofiarną i bohaterską walką z hitleryzmem.

LOTNICY

W walkach o wolność naszego kraju, przy wyzwoleniu Warszawy w okresie walk o przełamanie wału pomorskiego, przy zdobywaniu Kolobrzegu i Berlina, współdziałając z jednostkami lądowymi, wnieśliście zaszczytny wkład w nasz udział w zwycięstwie nad faszysmem.

Droga, którą rozpoczęliście w Związku Radzieckim, gdzie tworzyliście pulki nowego lotnictwa polskiego, doprowadziła Was do Berlina.

W okresie powojennym, dzięki trosce rządu Polski Ludowej, dzięki dalszej ciągłej pomocy naszego sprzymierzeńca — Związku Radzieckiego, który nam dostarczył nowoczesnego sprzętu i najlepszych swych instruktorów oraz dzięki ofiarnej pracy oficerów, podoficerów i szeregowców wojsk lotniczych, jeszcze bardziej wzrosły i okrzepły szeregi naszego lotnictwa.

Dziś nasze lotnictwo stanowi siłę, jakiej nigdy w Polsce nie było.

Odrodzone lotnictwo polskie jest dzisiaj jedną z przodujących części wojska Polski Ludowej, związanego nierozdzielnie z masami ludowymi.

LOTNICY

Stojąc niezłomnie na straży powietrznych granic, stanowicie wraz z całym odrodzonym Wojskiem Polskim potężny czynnik obrony naszej niepodległości, pokoju, władzy ludu i zdobycy społecznych demokracji ludowej.

Przez wyłożoną pracę wyszkoleniową wzmacniacie siłę Polski i całego obozu pokoju, wolności i postępu.

W codziennym swym trudzie bierzcie sobie jako wzór bohaterskich lotników radzieckich, ich heroizm podczas wojny i wspaniałe wyniki w powojennej pracy pokojowej.

W dniu święta lotnictwa życzę Wam, aby praca Wasza przyczyniła się do dalszej rozbudowy lotnictwa, pełniącego zaszczytną służbę w obronie pokoju, w utrwaleniu naszej niepodległości i wznoszeniu zrębów przyszłej socjalistycznej Polski.

Rozkaz odczytać w dniu święta lotnictwa we wszystkich jednostkach wojsk lotniczych.“

I wiceminister Obrony Narodowej Minister Obrony Narodowej
(—) EDWARD OCHAB (—) MICHAŁ ŻYMIERSKI
gen. bryg. Marszałek Polski.

Dar CRZZ dla strajkujących robotników fińskich

WARSZAWA (PAP). Sekretarz Centralnej Rady Związków Zawodowych w Polsce postanowił dnia 1 września 1949 r. przekazać sumę 1 000 000 złotych na pomoc strajkującym robotnikom fińskim i ich rodzinom.

W ten sposób polski ruch zawodowy związków z krajowej centrali związkowej przagnie raz jeszcze zadokumentować jej, stanęli wyraźnie po stronie fińskich, walczących przeciwko obniżaniu poziomu życiowego robotników, przeciwko politycznym represjom, o bojową jedność związków zawodowych, o lepsze jutro i trwałą demokrację i pokój.

Polski ruch zawodowy ostro potępia tych pracowniczych przywódców fińskich związków zawodowych, którzy przez powzięcie decyzji usunięcia 5

Jesteśmy głęboko przekonani, że walcząc o swe prawa klasa robotnicza Finlandii obroni swoją jedność przeciwko rozłamowcom. Polski ruch zawodowy wraz z całą międzynarodową klasą robotniczą, zorganizowaną w Światowej Federacji Związków Zawodowych solidaryzuje się z walczącą klasą robotniczą Finlandii.

to jedynie znikomy, ginący już ulamek społeczeństwa — tak Fertacy i Gurgacz to tylko reakcyjna część kleru, od której odwracają się wierzący. „Nie reprezentują oni całego duchowieństwa w Polsce i wierzymy, że demokratyczny odłam duchowieństwa weźmie górę nad siłami wstecznicstwa“ — mówi generał Witold.

Niech reakcyjna część kleru nie sądzi — oświadczając z mocą mózgu — że łączy się jej podzielić społeczeństwo polskie na wierzących i niewierzących, że łączy się jej rozpętać fanatyczną i średniowieczną wojnę religijną. Nie ma podziału na wierzących i niewierzących.

Jest podział na budowniczych Polski socjalistycznej i pasożytów, na bohaterów współzawodnictwa pracy i zdrajców narodu polskiego, na księży, którzy wczoraj walczyli o niepodległość i dziś chcą wspólnie z narodem pracować, i na księży, którzy w jednej ręce trzymają brewiarz a w drugiej piśtolet.

Nie narzuci nam reakcyjna część kleru wojny religijnej. Nie ma jej w Polsce i nie będzie. Jest walka z wrogiem klasowym, jest walka o większą wydajność pracy, jest walka o budownictwo lepszego, piękniejszego życia.

W szeregach naszego związku jest tysiące wierzących katolików i sądzę, że wyrażę opinię wszystkich, jeśli stwierdzę, że żaden z nich nie pozwoliłby nigdy, aby ich wiara dyskutowana była przez Fertaków i Gurgaczy w interesie wroga naszej niepodległości: naszej wolności. Nas dzieli od klasy posiadaczy, od kliki reakcyjnej nie stosunek do wiary, a stosunek do budownictwa życia bez wyzysku człowieka przez człowieka.

Nas wszystkich bojowników o wolność i demokrację, łączy gorące ukochanie Ojczyzny, głębokie umiłowanie wolności i solidarność ze wszystkimi prądami postępu i pokoju, nas łączy niezłomna wola budownictwa Polski socjalistycznej“.

Tak było przed 10 laty

4. 9. 1939. Wojska niemieckie błyskawicznymi manewrami wdzierają się w głąb polskich pozycji obronnych. W wyniku działań armii gen. von Kluge polska grupa interwencyjna „Gdańsk“ zostaje rozbita otwierając Niemcom pozycje wyjściowe na linię obronny armii „Toruń“ gen. Bartnowskiego. Następnym manewrem wojsk niemieckich rozpoczyna się „Toruń“ w rejonie borów Tucholskich. Pod Chełmem Niemcy wychodzą na linię Wisły i odcinają wybrzeże wraz z Pomorzem od reszty kraju. Manewr ten ma zasadnicze znaczenie dla wojsk niemieckich, otwiera bowiem bezpośrednią komunikację między Rzeszą a Prusami Wschodnimi.

Tu zaznaczają się jaskrawe błędne założenia polskiej doktryny wojennej — stawianie na konia i lance. W chwili gdy Niemcy tworzyli swą siłę pancerną i rozbudowywali lotnictwo, Polacy eksperci wojskowi twierdzili, że w ostatecznym pojedynku, który rozegrał się między silnikiem a koniem, koń doład — mimo wszelkich postępów techniki — zdołał się utrzymać zwycięsko. Za te tragiczne w swej gwałtowności błędy dowództwa, płacili grupie żołnierzy polski.

Pomorska Brygada Kawalerii pod dowództwem gen. Grzmot-Skotnickiego, zostaje rozbita. Podobnie wiedeże się innemu jednostkom kawalerii. Szalona brawura ułanów z szablą i lancą szarżujących na czołgi, na nic się nie zdaje. Niemieckie zagony pancerne naprzód.

Mimo, że wskutek poprzerywanych linii kolejowych nie wszystkie jednostki zdołały dotrzeć na front nawiązując łączność z wrogiem, jasne się staje, że siły wojska polskiego — wobec przewagi sił niemieckich — są za słabe. W chaosie ad hoc przeprowadzonej mobilizacji dowództwo polskie chwytając w Warszawie wiadomość o formowaniu Legionu czesko-słowackiego do walki z Niemcami. W zestawieniu z niedawnym wspólnym marszem wojsk polskich i niemieckich na Czechosłowację, cała ta impreza wygląda bardzo cynicznie.

Tragiczne komunikaty z frontu wzbudzają coraz poważniejsze zaniepokojenie wśród szerokiego kół publiczności. Nie pomaga zakłamany entuzjazm propagandy. Coraz częściej słychać głosy zdrady!

DWA DONIOSŁE DEKRETY

Ustalenie wysokości zobowiązań pieniężnych

Jest rzeczą zrozumiałą, że dokonane ostatnio uregulowanie sprawy pieniężnych zobowiązań przedwojennych i wojennych stało się przedmiotem powszechnej dyskusji i powszechnego zainteresowania.

Uregulowanie to nastąpiło mocą dekretu z 27 lipca 1949 roku o zaciąganiu nowych i określaniu wysokości nieumorzonych zobowiązań pieniężnych, ogłoszonego w nrze 45 poz. 342 Dziennika Ustaw z dnia 6 sierpnia 1949 roku.

Równocześnie ogłoszono drugi dekret rozszerzający zakres podatku nadzwyczajnego od wzbogacenia wojennego (Dz. U. nr 45, poz. 343).

Oba wymienione dekrety pozostają ze sobą w ścisłej łączności. Należy więc poznać dokładnie treść obu tych dekretów, aby zrozumieć intencje, jakimi kierował się Rząd, załatwiający tak doniosłą dla naszego życia gospodarczego sprawę.

Treść dekretu przeliczeniowego

Dekret przeliczeniowy załatwia dwa zagadnienia. Po pierwsze pozwala on na zaciąganie zobowiązań pieniężnych przez osobę zamieszkałą w Polsce lub mającą siedzibę w Polsce, jeżeli takie zobowiązanie ma być płatne w Polsce, tylko w walucie polskiej. Wyjątki przewidziane są na korzyść Skarbu Państwa, Narodowego Banku Polskiego oraz banków, osób i instytucji, którym takie uprawnienie przyzna Ministerstwo Skarbu. Ograniczono również prawo umownego określenia zobowiązań pieniężnych w równowartości zboża lub innych towarów do przypadków przewidzianych przez ustawy, oraz do umów dzierżawy, umów o pracę i o rentę dożywotnią.

Na przyszłość więc wolno zobowiązania pieniężne, płatne w Polsce, określać zasadniczo tylko w złotych.

Drugie zagadnienie, załatwione przez dekret — to ustalenie wysokości zobowiązań pieniężnych, powstałych przed dniem 6 sierpnia 1949 roku. Zasady tego ustalenia są następujące:

1. Wszystkie zobowiązania zaciągnięte kiedykolwiek w złotych przedwojennych lub okupacyjnych bez względu na charakter tych zobowiązań i na formę, można wykonać przez spłatę takiej samej ilości będących obecnie w obiegu złotych emitowanych przez Narodowy Bank Polski.
2. Zobowiązania pieniężne ustalone w okresie przedwojennym lub powojennym w walutach zagranicznych lub równowartości walut zagranicznych albo w równowartości złota lub innych przedmiotów, należy najpierw przeliczyć na złote według relacji z dnia powstania zobowiązania, opierając się na notowaniach oficjalnych. Odnośna ilość złotych spłacić można złotymi będącymi obecnie w obiegu.
3. Zobowiązania zaciągnięte po 1 września 1939 r. w markach niemieckich na terenach, na których władze okupacyjne wprowadziły markę niemiecką jako obiegowy środek płatniczy, ulegały przeliczeniu w stosunku 1 mkn. równa się 2 złote.
4. Zobowiązania opiewające na guldeny, powstałe na terenie B. Wolnego Miasta Gdańska, przelicza się w stosunku 1 gulden równa się 1 złoty.
5. Dopłat ponad normę wyżej określoną domagać się można tylko w wyjątkowych przypadkach, w których:
 - a) zobowiązanie pieniężne ma charakter zobowiązania prywatnoprawnego,
 - b) zobowiązanie powstało przed wprowadzeniem do obiegu biletów Narodowego Banku Polskiego,
 - c) wierzyciel zarówno w chwili powstania zobowiązania, jak i w chwili wystąpienia z wnioskiem o dopłatę czerpał dochody bądź z prowadzenia gospodarstwa małego lub średniorolnego, bądź z wynagrodzenia za pracę, nie przekraczającego kwoty, której wysokość określi dodatkowo rozporządzenie Rady Ministrów.
 Nie można żądać dopłaty:
 - a) gdy dłużnikiem jest osoba czerpiąca swoje dochody wyłącznie z wynagrodzenia za pracę, nie przekraczającego kwoty określonej w ukazie się mającym rozporządzeniu Rady Ministrów,
 - b) gdy dłużnikiem jest „wykonawca narodowych planów gospodarczych” w rozumieniu dekretu z 26. 4. 1949 o nabywaniu i przekazywaniu nieruchomości niezbędnych dla realizacji narodowych planów gospodarczych (Dz. U. nr 27 poz. 197). Nie można więc żądać dopłaty od Państwa i instytucji państwowych, związków i instytucji samorządowych, instytucji spółdzielczych, banków ani zakładów ubezpieczeń wszelkiego rodzaju,
 - c) gdy wierzyciel nabył wierzytelność w drodze przelewu.
 Ustaleniem wysokości dopłaty zajmuje się na wniosek stron sąd, który wysokość tę określa według zasad słuszności, uwzględniając materialne położenie obu stron z tym, że maksymalna dopłata do każdego złotego nie może przewyższyć równowartości 1,75 kg żyta, obliczonej w chwili ustalenia dopłaty.
6. Odmienne przelicza się świadczenia alimentacyjne i renty dożywotnie, ustalone w okresowych świad-

czeniach pieniężnych. Sąd na wniosek osoby zainteresowanej może je określić w nowej wysokości, uwzględniając sytuację materialną dłużnika i cel świadczenia w takich jednak kwotach, aby nie przekraczały one przeciętnych kosztów utrzymania. Nowe ustalenie obowiązuje tylko na przyszłość.

7. Dekret przewiduje odmienny sposób przeliczenia przy Państwie zobowiązań w stosunku do cudzoziemców.

8. Jeżeli zobowiązania pieniężne zostały spłacone w całości przed wejściem w życie omawianego dekretu, tj. przed dniem 6 sierpnia 1949 roku, żadna strona nie może kwestionować dokonanego sposobu przeliczenia, choćby odbiegał on od zasad w dekrecie przewidzianych.

Jeżeli spłacono tylko część długu — przeliczenie i ewentualna do-

piata w stosunku do reszty dokonuje się według zasad określonych w dekrecie.

Natomiast zobowiązania przeliczone przed dniem wejścia w życie niniejszego dekretu, choćby nastąpiło to prawomocnym wyrokiem lub ugodą sądową na zasadach odmiennych, niż przewidziane w omawianym dekrecie, ale jeszcze nie spłacone, ulegają ponownemu ustaleniu w myśl dekretu.

9. Dekret z 27 lipca 1949 roku nie odnosi się do podatków i danin publicznych.

Nie dotyczy on również należności za ziemię nadaną w związku z przebudową ustroju rolnego i osadnictwem. W przypadku tym, jak wiadomo, na zasadzie dekretu z 28. 10. 1947 roku (Dz. U. nr 66, poz. 408) wszyscy właściciele tzw. osad ren-

nikającego z regulacji zobowiązań pieniężnych, wychodzi z założenia, że dłużnicy przedwojenni lub wojenni, spłacający swe zobowiązania w myśl dekretu przeliczeniowego z reguły odnoszą nieuzasadnione korzyści majątkowe. Było by rzeczą społecznie niedopuszczalną, aby w wyniku wojny, kiedy całe gospodarstwo społeczne doznało tak wielkich strat, wzbogacać się miała warstwa drobnych ciułączy i pieniędzy publicznych warstwa korzystających z kredytów publicznych, bankowych i prywatnych.

Pozbawiając świadomie wierzycieli prawa domagania się wyrównania szkód wynikłych z dewaluacji złotego, ustawodawca kierował się interesem publicznym. Gospodarstwo społeczne nie zniszczyłoby ciężaru pełnej, a nawet częściowej waloryzacji.

Skoro dla dobra publicznego ponieść musieli ofiary wierzyciele, reprezentujący w swej masie warstwę pracującą, musieli ustawodawca pociągnąć do świadectwa na rzecz Państwa korzystającą z dewaluacji złotego warstwę dłużników prywatnych, reprezentującą z reguły sferę posiadającą.

Toteż wszyscy dłużnicy, którzy od-

nieśli korzyść na skutek przeliczenia zobowiązań pieniężnych, powstałych przed dniem 31 sierpnia 1944, a nie uregulowanych przed dniem 30 czerwca 1945, obowiązani są do płacenia nadzwyczajnego podatku od wzbogacenia, wynikającego z regulacji zobowiązań pieniężnych, o ile wierzycielami są: Państwo, związki samorządu terytorialnego, przedsiębiorstwa państwowe i samorządowe, przedsiębiorstwa bankowe i inne instytucje kredytowe, zakłady ubezpieczeń, instytucje ubezpieczeń społecznych, oraz inni wierzyciele, jeżeli odnośne zobowiązania pieniężne są lub będą zabezpieczone hipotecznie, albo ustalone w księgach handlowych, ugodach lub orzeczeniach sądowych, oraz aktach notarialnych lub notarialnie uwierzytelnionych.

Obowiązek podatkowy dłużników jest niezależny od tego, czy dług został spłacony, czy też nie.

W przypadkach, w których wierzyciele na skutek ugod z dłużnikami otrzymali po dniu 30 czerwca 1945 roku zwrot długu w wysokości przekraczającej normy ustalone w dekrecie przeliczeniowym, obowiązani są oni w zasadzie zapłacić tytułem podatku od wzbogacenia całą pobraną nadwyżkę.

Jeżeli wierzycielami, otrzymującymi wyższą spłatę, są instytucje i osoby wymienione w art. 14, nie płacą one podatku od wzbogacenia.

Ponadto nie podlega opodatkowaniu od wzbogacenia regulacja zobowiązań hipotecznie zabezpieczonych na nieruchomościach przejętych na cele reformy rolnej, lub na rzecz Gminy et. m. Warszawy, na nieruchomościach zniszczonych ponad 66% wskutek działań wojennych, na gospodarstwach rolnych o dochodowości do 50 kwintali żyta, oraz innych zobowiązań, określonych w art. 15.

Normy podatkowe zależne są od grupy społecznej dłużników.

Grupa I (inicjatywa prywatna) płaci tytułem podatku 40-krotną sumę długu.

Grupa II (zawody wolne) — 20-krotną sumę długu.

Grupa III (drobne rzemiosło) — 10-krotną sumę długu.

Grupa IV (rolnicy) — zależnie od dochodowości 10- do 40-krotną sumę długu.

Grupa V (różne zawody) — 30-krotną sumę długu.

Przyjęte w dekrecie normy podatkowe nie odbiegają od norm ustalonych w wyrokach sądowych, rozstrzygających o spłacie zobowiązań przedwojennych.

Dłużnikom wolno potrącić z podatku kwoty nadpłacone wierzycielom.

Osoby obowiązane do płacenia podatku winny do dnia 15 października 1949 roku złożyć zeznanie we właściwych urzędach skarbowych i wpłacić pierwszą zaliczkę w wysokości 40% podatku, a do dnia 1 grudnia 1949 r. drugą zaliczkę również w wysokości 40%.

Obywatelskie komisje podatkowe oraz komisje odwoławcze mogą obniżyć podatek o 50%, o ile za takim obniżeniem przemawia położenie gospodarcze podatnika.

O obniżce starać się mogą m. in. właściciele budynków, do których mają zastosowanie przepisy zeszlenczonego dekretu z 28 lipca 1948 roku o najmie lokali.

Minister skarbu ma prawo zwolnienia od podatku pewnych kategorii zobowiązań lub pewnych grup podatników.

Wspomnianymi dekretami nie została objęta sprawa wierzytelności ani długów przedsiębiorstw znacjonalizowanych. Ma to nastąpić w drodze osobnego aktu ustawodawczego.

WATYKAN α WOJNA

„Misja pokojowa” Piusa XII

Rok 1939 zastał całą Europę pod znakiem przygotowań wojennych. Produkowano sprzęt wojskowy, budowano umocnienia na granicach i schrony przeciwlotnicze w miastach. Nawet naiwni przestali wierzyć w możliwość utrzymania pokoju. Wystarczyło zresztą przeczytać kilka stron z „Mein Kampf”, aby z jasnością, nie pozostawiającą cienia wątpliwości, zrozumieć, że tylko szybka akcja wszystkich państw Europy siłą mogłaby zniszczyć hitlerowskie Niemcy, a tym samym zdusić zaród pożogi wojennej. Po Monachium za późno było nawet na ten środek.

Cenna przysługa

Polityka ugody z Niemcami była nierealna choćby dlatego, że same Niemcy udaremniały tę zgodę. Usta-pić Hitlerowi dziś — znaczyło jutro ustąpić mu więcej, a pojutrze — zdać się na łaskę i niełaskę. W tej sytuacji papież nie szczędził wysiłków, aby państwa europejskie wezwać właśnie do ugody z Hitlerem.

3 maja 1939 r. Pius XII polecił nuncjuszom w Berlinie, Warszawie, Paryżu i Rzymie doręczyć szefom rządów orędzie pokojowe. W tydzień później wszystkie te państwa odpowiedziały odmownie. Nic dziwnego — Francja nie chciała dyskutować na temat oddawania Włochom jakiegokolwiek części swego terytorium, a Polska również uważała, że rozmowy w sprawie Gdańska są zbyteczne. Próba nakłonienia Polski i Francji do ustępstw terytorialnych na rzecz Niemiec nie powiodła się papieżowi. W trzy miesiące później ponowił swoje usiłowania.

31 sierpnia 1939 r., czyli na kilkanaście godzin przed napadem Hitlera na Polskę Pius XII wydał drugie orędzie do Polski, Anglii, Francji, Niemiec i Włoch. Orędzie zawierało propozycję zwołania międzynarodowej konferencji, która miałaby się zająć sprawą rewizji Traktatu Wersalskiego, oczywiście na korzyść Włoch i Niemiec. Była to zbytnia gorliwość, już niepotrzebna Hitlerowi, którego armia maszerowała tymczasem w głąb ziem polskich.

Upřednio Pius XII oddał Hitlerowi niezwykle cenną przysługę dyplomatyczną. Mianowicie, gdy latem 1939 r. Francja i Anglia, choć niechętnie, rozmawiały ze Związkiem Radzieckim w sprawie wspólnej obrony przeciwko agresji hitlerowskiej, zaniepokojony papież polecił delegatowi Stolicy Apo-

stolskiej w Londynie, Monsignore Godfreyowi, przestrzec rząd Anglii i Francji przed niebezpieczeństwem zbliżenia się do Związku Radzieckiego. Sojusz między Anglią i Francją a Związkiem Radzieckim mógł wzmocnić ZSRR a tymczasem osłabił Hitlera. Biograf Piusa XII, katolik amerykański Charles Rankin tak o tym pisze: „W Rzymie nie czyniono tajemnicy z tego, że Watykan jest przeciwnikiem projektowanego sojuszu pomiędzy Wielką Brytanią, Francją a Rosją. Papież obawiał się, że tego rodzaju pakt otworzy drogę dla przenikania wpływow bolszewizmu na sprawy europejskie”.

Napastowane Niemcy

Po orędziu z dnia 3 maja, które nie odniosło większego skutku, nuncjusz watykański w Warszawie, Cortes 13 czerwca doręczył prezydentowi Mościckiemu nowe orędzie papieskie. W orędziu między innymi papież zażądał, aby prasa polska przestała napastować Niemcy. Żądanie to można łagodnie określić jako bezczelne. Trzeba było porównać ówczesną prasę polską z prasą niemiecką, która pieniła się nienawiścią do Polski. Trzeba było posłuchać niemieckich audycji w języku polskim, nadawanych z rozgłośni „Breslau”, w których niesamowicie kłamstwa na temat rzekomego przesiedlania mniejszości niemieckiej w Polsce wypowiadane były w sposób obelżywy nie tylko dla rządu polskiego, ale i dla narodu — aby zrozumieć sens papieskiego żądania. Podczas audycji u prezydenta Mościckiego, Cortes nalegał poza tym, by Polska podjęła bezpośrednio rokowania z Hitlerem, oraz oznajmił, że w tej sprawie Pius XII chętnie podjąłby się pośrednictwa, oczywiście na życzenie obu stron. Polska odrzuciła te propozycje.

Watykan jednak był nieustrudzony w tej „misji pokojowej”. W początkach lipca Cortes zjawił się u Mościckiego z nowymi propozycjami, tym razem w celu nakłonienia Polski do ustępstw w sprawie Gdańska. Gdy i to zawiodło, wystąpił ze wspomnianym powyżej orędziem do Polski, Anglii, Francji, Włoch i Niemiec w dniu 31 sierpnia.

Wystąpienia papieża znacznie ułatwił Hitlerowi przygotowania do agresji. Scena wojenna była gotowa. O świcie 1 września samoloty Luftwaffe bez wypowiedzenia wojny obrzuciły bombami bezbronne miasta i wsie polskie. Rozpoczął się pierwszy akt wielkiej tragedii, a zarazem wielkiej gry nie tylko Berlina i Rzymu, ale także Watykanu.

Czy to jest neutralność?

Podczas wojny Watykan „ze względu na suwerenność, jaką posiada” (art. 24 Paktu Laterańskiego) ofcjalnie był neutralny. Przyjrzyjmy się jaka to była neutralność.

Po zajęciu Czechosłowacji i Polski Hitler miał już otwartą drogę do napaści na Związek Radziecki. Teraz w interesie Niemiec leżała chwila przerwy w działaniach wojennych, chwila wytchnienia, podczas której można by-

było strawić zdobycze i wzmocnić się. O tę chwilę odpoczynku dla Hitlera gorąco zabiegał Pius XII. Próbnym balonem był przedrukowany w organie Watykanu „Osservatore Romano” artykuł z „Popolo d'Italia” skierowany Anglię i Francję do zawarcia pokoju kosztem terytoriów polskich. Jednocześnie papież skierował orędzie do rządów Anglii i Francji, w którym namawiał do przyjęcia niemieckich propozycji pokojowych.

Zimą 1940 roku Niemcy starały się o zawarcie pokoju z państwami zachodnimi, by nie tracić sił na walkę z nimi przed rozgrywką ze Związkiem Radzieckim. W realizacji tych zamiarów Hitler największe nadzieje pokładał w Watykanie. W początkach marca przybył do Watykanu Ribbentrop z „misją pokojową” — jak pisała prasa faszystowska. Bezpośrednio po Ribbentropie zjawił się w Watykanie biskup angielski Bernard Griffin i przedstawiciel prezydenta Stanów Zjednoczonych przy stolicy apostolskiej, Taylor. Cytowany poprzednio amerykański biograf Piusa XII tak o tym pisze: „Prawdopodobnie nikt nigdy nie dowie się, o czym toczyły się rozmowy pomiędzy papieżem a Ribbentropem, w ciągu 65 minutowej audycji. Podobno Ribbentrop informował się, czy papież poprze niemieckie zabiegi o pokój. Usprawiedliwił on Niemcy i uspokoił papieża, że niezależnie od zawartego w r. 1939 paktu ze Związkiem Radzieckim Niemcy pozostały wrogiem komunizmu”.

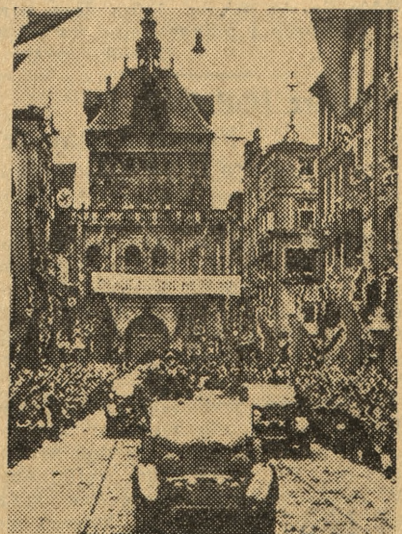
Jak papież określił wojnę

Bezpośrednio po zwycięstwie Niemiec nad Polską papież sprzecyzował dalsze cele wojny: „Położmy wreszcie kres walce bratobójczej i zjednoczmy wszystkie nasze wysiłki przeciw wspólnemu wrogowi — ateizmowi”. Nie trudno odgadnąć że pod ateizmem papież miał na myśli Związek Radziecki.

Nawet ta „walka bratobójcza” nie wydawała się Piusowi XII niczym strasznym. W encyklice „Summi Pontificatus”, wydanej 20 października 1939 r. nazwał toczącą się wojnę „Walką interesów o sprawiedliwy rozdział bogactw, którymi Bóg obdarzył ludzi”. Pominawszy niemoralność tego określenia, usprawiedliwiającego okrucieństwa wojny dla zdobycia „bogactw, którymi Bóg obdarzył ludzi”, narzuca się uderzające podobieństwo pomiędzy sformułowaniem Piusa XII a hitlerowską teorią „lebensraumu”. Przecież teoria ta głosiła, że Niemcy „duszą się” na małym skrawku ziemi, zupełnie nieodpowiednim dla narodu pańdów i że mają prawo walczyć o wydarcie innym ziemi i bogactw. Podobieństwo tak nieodparcie się narzucające trudno złożyć do karb przy-

padku.

Skoro już mowa o „bogactwach, którymi Bóg obdarzył ludzi”, warto przypomnieć, w jaki sposób papież pocieszał Polaków po utracie tych właśnie bogactw: „W oczach Boga, w oczach Jego Wikariusza, w oczach wszystkich ludzi uczciwych, pozostają wam inne bogactwa, bogactwa, których nie chowa się w żelaznych skrzyniach lub kasach, lecz w sercach i duszach. Pozostaje wam wszystkim przede wszystkim blask działalności żołnierskiej, która nawet wazszych przeciwników napełnia podziwem i przed którą oni lojalnie złożyli hołd... Istotnie w celu bohaterkich Polaków wywieźli do specjalnie urządzonych i pilnie strzeżonych miejsc, gdzie obdarzali ich oznakami szczególnej czci i składali im wyjątkowo lojalne hołdy”.



Hitler w Gdańsku — 1939. Ledwo zamilkły strzały na Westerplatte — do Gdańska wjechał triumfalnie Hitler. W perspektywie najbliższej była już defilada w Warszawie. Na froncie zachodnim trwała „drole de guerre”, alba „Sitzkrieg”, jak ją nazywali hitlerowcy. U nas ginął rozpaczliwie broniący się naród

Do większego zrozumienia zadań i potrzeb szkoły

przyczyniły się uroczystości rozpoczęcia nowego roku nauki

Szczególne uroczystości obchodzone rozpoczęcie nauki w szkołach w roku bieżącym. Dzień 1 września br. wzbudził wiele wspomnień z okresu wybuchu wojny. W Ostrowie jak i w powiecie zapoczątkowano rok nauczania uroczystymi porankami w szkołach. Młodzież wszystkich szkół ostrowskich przeszła w środę wieczorem ulicami miasta z transparentami i orkiestrą na czele. Dnia 1 września podczas poranków szkolnych wysłuchano przemówienia radiowego ministra oświaty.

Na program poranków złożyły się również przemówienia kierowników szkół obrazujące dotychczasowe osiągnięcia Polskiej Ludowej na polu gospodarczym, społecznym, a szczególnie w zakresie oświaty i rozwoju szkolnictwa w Polsce. Przedstawiciele komitetów rodzicielskich i opiekuńczych w swoich przemówieniach zapewnili nauczycielstwo i młodzież szkolną, że rozwijają większą niż dotychczas działalność na rzecz rozbudowy szkół. W części artystycznej poranków, tak w mieście jak i w powiecie wystąpiły chóry szkolne z repertuarem pieśni. W ramach uro-

czystości ponad 3 tys. młodzieży miasta Ostrowa wzięło udział w bezpłatnych przedstawieniach kinowych. Część młodzieży udała się na „Szczygliczkę”, gdzie odbywały się propagandowe zawody pływackie.

Uroczystości zapoczątkowania roku szkolnego zakończone zostaną w niedzielę, dnia 4 bm. bezpłatnymi pokazami sportowymi dla młodzieży pod hasłem: „Sportowcy młodzieży szkolnej”. W czasie kilkunastu dni września w szkołach ostrowskich oraz w szeregu

szkół w powiecie odbędą się wystawy nowych książek i podręczników szkolnych.

Uroczystości, związane z rozpoczęciem roku szkolnego, zgromadziły w szkołach wiele osób z partii politycznych i przedstawicieli społeczeństwa oraz władz państwowych i samorządowych. Przyczyniły się do do większego związania społeczeństwa z młodzieżą i głębszego zrozumienia zadania dzisiejszej szkoły oraz jej wielkich potrzeb w zakresie zaopatrzenia w pomoce naukowe i sprzęt szkolny. (md)

Nowy rok szkolny w Wolsztynie

Dzień 1 września br. był dla dzieci i młodzieży szkolnej prawdziwym dniem radości. Komitet Obywatelski przygotował uroczystości wspaniałe. Po raz pierwszy w tym roku, dzieci i młodzież szkolna czuli się pełni swobody i z uśmiechem na ustach kroczyli do szkół, aby rozpocząć nowy rok nauki.

Uroczystości rozpoczęły się na terenie powiatu wolsztyńskiego o godz. 9.

Dzieci zebrane w szkołach wysłuchały okolicznościowej audycji radiowej i przemówień przedstawicieli władz szkolnych, komitetów rodzicielskich i innych. W otwarciu roku w szkole 11-letniej w Wolsztynie wzięła udział p. starosta Zygmunt oraz przedstawiciele PZPR, SL, SP, ZMP, Komitetu Rodzicielskiego i Opiekuńczego.

Uroczystość zagał dyr. Dufkowski, a pogadankę wygłosił zast. dyr. Gerle, nawiązując do nowych zadań na odkurku szkolnym i podkreślając hasło walki o prawdziwy pokój, w której to walce młodzież polska winna wzięć gremialny udział. Z kolei uczennica 6 klasy podzieliła się wrażeniami z pobytu na kolonii zagranicznej. Dalsze przemówienia wygłosili: prezes Kom. Rodzicielskiego — Dolicher, oraz przedstawiciel ZMP i Kom. Opiekuńczego. Na część artystyczną składały się tańce, recytacje i śpiewy.

Podobne uroczystości odbyły się w szkołach nr 1 i 2.

W godzinach popołudniowych po przemarszu przez miasto, odbył się kiermasz w Parku Miejskim. Komitety Rodzicielskie zorganizowały dla dzieci konkursy, zaopatrzone w cukierki i smakołyki. Zabawy i radości było co niemiara. Przygrywała orkiestra Wlkp. Zakładów Przemysłu Drzewnego. Do Wolsztyna przybyły również dzieci z okolicznych wiosek, które wspólnie z wolsztyńskimi brały udział w bezpłatnych seansach filmowych. (trz)

Kolejarze kaliscy usprawniają ruch pociągów

Pracownicy stacji kolejowej Kalisz pracują coraz intensywniej i wydajniej. Wykazała to najbardziej ostatnia narada techniczna, w której wzięła także udział przedstawiciel oddziału ruchu z Ostrowa p. Nogalin.

Na zebraniu zapoznano kolejarzy ze stanem wykonanych zobowiązań za miesiąc ubiegły. Sprawozdanie wykazało, że na każdym odcinku znacznie przekroczono plany, usprawniając regularność pociągów osobowych i towarowych oraz obsługę stacji. Planowane oszczędności 29 tysięcy zł oszczędności podwyższono do 37 tysięcy zł.

Wykonanie a nawet przekroczenie zakreślonego planu zostało spełnione dzięki dobrej współpracy z podwładnymi. Na tym odcinku wszelkie rekordy pobił ustawiacz pociągów Bolesław Woźniak, który zdołał wyrobić 130% normy. Za nim kroczy Feliks Witczak z 114% normy. Obaj dzielni ustawiacze zaoszczędzili z górą 60 godzin pracy parowozów. Z robotników kwalifikowanych wyróżnili się pp. Piotr Mokry, który utrzymuje w należytym porządku wszystkie zwrotnice, zaoszczędzając przy tym naftę w 10%. Przewyższa go Antoni Goździelski, który wykonując te same czynności, zaoszczędził 12% nafty i 22% oliwy. Michał Urbanik wykazał dużą dbałość w utrzymaniu w należytym stanie budynków pod względem sanitarnym, a Piotr Mojski — st. nastawniczy, przez sprawną obsługę zaoszczędził w 112% czasu i koszty przy

obsłudze punktów ładunkowych. Ignacy Soltyszewski — dyżurny ruchu, osiągnął 105% regularności pociągów pasażerskich i 113% towarowych. Jego kolega St. Kościelnik uzyskał 101,6%, a St. Stobienia 100,5%. Manewrowy Michał Gralak osiągnął 107% normy przy obsłudze punktów manewrowych a nastawiacz Henryk Kamiński przy pracach manewrowych uzyskał 110% normy.

Na zebraniu omówiono plan pracy pod względem techniczno-oszczędnościowym na miesiąc wrzesień. Kolejarze zobowiązali się podciągnąć bieg pociągów osobowych w 98%, a towarowych w 94%. Obsługę stacji zobowiązano się usprawnić w 100%. Współczynnik pracy manewrowej podwyższono do 7 i pół wagona na godzinę. (as)

Przed wysiewem zbóż ozimych

Nie mniej ważną od żniwnej jest akcja siewna. Każdy więcej i lepiej zasiany zbożem hektar ziemi, to więcej chleba i paszy. Stąd słuszne jest nasze staropolskie przysłowie: „O chleb i paszę głowa nie zaboli, gdy szlachetne ziarno zasiejesz na roli”.

Aby zdać sobie sprawę z ważności wysiewu dobrego ziarna zapamiętajmy sobie, że przy niewyczyszczonym ziarnie musimy wysiać go blisko 15 proc. więcej, co w skali ogólnokrajowej równa się miliardom złotych. Nie można również pominać olbrzymich strat jakie ponosimy na skutek rozsiewania się chwastów razem z niewyczyszczonym zbożem. Chwasty bowiem, nie tylko że uniemożliwiają rozwój zbóż, ale również okradają ziemię ze składników pokarmowych.

W Wielkopolsce zasiewy ozimów rozpoczynamy po 15 września. Podkreślamy i powtarzamy raz jeszcze, że ziarno siewne musi być dobrze wyczyszczone. Poza tym powinno pochodzić z pola, gdzie plon był największy, gdzie łąn zboża przedstawiał najlepszy typ danej odmiany i gdzie jak np. przy życie nie mogło nastąpić skrzyżowanie z innymi odmianami względnie mieszańkami odmianowymi. Również o wyborze ziarna siewnego decyduwać będzie stan zdrowotności, a zwłaszcza unikać należy ziarna siewnego z plantacji zbóż na których stwierdzono choroby śnieci, głowni oraz rdzy.

Odmiany wysiewanych zbóż muszą zaliczać się do odmian plennych i dostosowanych do miejscowych warunków glebowych i klimatycznych. Odmiany te jednak wymagają dobrych stanowisk i nawożenia. Zboża mało u szlachetnione mimo wyczyszczenia i dobrych stanowisk nie są w stanie wydać tak dobrego plonu jak odmiany szlachetne.

Produkcją odmian zbóż o różnych własnościach zajmują się specjalne gospodarstwa nasienne, gdzie po szeregu doświadczeń, odmiana zostaje zakwalifikowana do dalszego jej rozmnażania.

NaJCenniejszymi są odmiany które do rozmnażania oddane zostały jako elity, superelity, oryginaly, lub pierwsze odsiewy.

Rokrocznie ustala się listę gospodarstw rolnych, których zboża i rośliny okopowe zakwalifikowane zostały jako materiał siewny. Przewidujący i ostrożny rolnik, zaopatruje się tylko w materiał kwalifikowany i uznany przez Urząd Wyjędzki — Wydział Rolniczy. Wykaz zakwalifikowanych ziemio-rodów znajduje się w referatach rolnictwa i reform rolnych przy starostwach powiatowych, w spółdzielniach gminnych „Samopomoc Chłopek” oraz w powiatowych zarządach ZSch. Poza tym wykaz ten, ogłaszany jest w czasopiśmie rolniczym.

Mimo wszystko przed wysiewem zbóż należy poradzić się instruktora rolnego, szkoły rolniczej lub administratora państwowego gospodarstwa rolnego, którzy podadzą gdzie znajduje się najbliższe gospodarstwo nasienne, z którego można nabyć materiał siewny. Poza tym doradzą jaką odmianę dostosować do miejscowych warunków glebowych. W wielu gospodarstwach państwowych oraz w ośrodkach szkół rolniczych skorzystać będzie można z wymiany zboża na materiał siewny, ponadto placówki te na pewno użyją pomocy przy czyszczeniu materiału siewnego.

Kwalifikowany materiał siewny jest droższy niż zwykłe ziarno, ale trzeba pamiętać, że zasiew ziarna kwalifikowanego daje przeciętnie 10 proc. nadwyżki plonu. Ziarno kwalifikowane jest specjalnie dobrze oczyszczone na mechanicznych czyszczalniach i dlatego można go nieco mniej wysiewać, niż zwykłego ziarna, wyprodukowanego we własnym gospodarstwie, a oczyszczonego na zwykłych wialni.

Na zakończenie musimy dodać, że dobra uprawa, nawożenie i pielęgnacja jest również ważnym czynnikiem warunkującym wysokość i jakość zbiorów.

Inż. mgr K. Jankiewicz

Zamiast uczyć pracować szabrował

Władysław Tomala z Klinicy, pow. Zielona Góra trudnił się handlem cegłami i sianem, sprowadzającym z Ziemi Zachodnich, które następnie sprzedawał rolnikom w Czekanowie i Biskupicach pow. Ostrow. Przy okazji ładowania do wagonów siana, załadował on również maszynę do szycia, wirówkę, maszynkę itd., których przewiezienie bez zezwolenia właściwych władz jest oczywiście zakazane.

Szaber wyszedł na jaw i Tomalą zajęły się władze prokuratorskie. W rezultacie załad na ławie oskarżonych przed Sądem Okręgowym w Ostrowie i skazany został na cztery miesiące aresztu, Maria Kwuk z Biskupic, która oskarżona została o współudział w szabrze, została z braku dowodów uniewinniona. (md)

60 ton złomu na SFOS zborą pracownicy TOR-u

Na apel starostwa powiatowego w Żarach w sprawie wzmocnienia zbiórki na Społ. Fundusz Odbud. Stolicy stanęli jako jedni z pierwszych pracownicy żarskiego oddz. Tech. Obs. Rolnicz., zobowiązując się zebrać na SFOS 60 ton złomu. Zbiórka złomu już rozpoczęła się w pierwszym dniu akcji zebrano w godzinach pozasłużbowych 20 ton. Zaznaczyć należy, że piękny czyn za wdzięczać należy p. Górnemu — dyrektorowi rejonowemu TOR na sześć powiatów, którego akcja awansów społecznych wysunęła z robotnika, poprzez stanowisko kierownika technicznego oddziału do dzisiejszego odpowiedzialnego stanowiska dyrektora. (E)

Czytajcie i rozpowszechniajcie „Głos Wielkopolski”

Ja pójdę do liceum rolniczego

Jak wypadła lustracja w zakładzie naukowym w Grzybnie

Dwa wstrząsy towarzyszą przejazdowi rowerem przez polyskujące wstęgi szyn koło stacji Rówlec. Rozglądam się ciekawie. Przecież w tej okolicy chce mieszkać i uczyć się moja córka. Stwierdzam że powietrze będzie miała wspaniałe. To dla jej zdrowia do przodu.

Chciałem wprawdzie widzieć córkę moją w gimnazjum matematyczno-przyrodniczym (zdolny dzieciak) i sprzechałem się często z żoną, która uważała za najbardziej wskazane dla dziewczęcia gimnazjum humanistyczne. Córka pogodziła nas dość niespodziewanie kategorycznym stwierdzeniem: „Lubię pracę w rolnictwie — wobec tego pójdę do liceum rolniczego. Heja uczy się w Grzybnie i jest b. zadowolona”.

Ponieważ perswazje nie pomogły, przeto jadę dziś do tego Grzybna. Las rozstępuje się i oto wjeżdżam do małej wioski. Parę zagrod zakręć — i już wyrasta przede mną pałac. Świecą jasne ściany otoczone wieńcem drzew. W parku rozglądam się ciekawie. W cieniu drzew kilka dziewczynek czyta z zapałem. Inne grają w jakieś gry towarzyskie. Jeszcze inne bawią się w siatkówkę. Są swobodne, wesole.

Pytam o dyrektorkę. Jest podobno w szkole. Idę do wnętrza za młodą przewodniczką. Po drodze dowiaduję się, że pałac ten przed wojną był własnością jakiegoś bogacza niemieckiego. Mijaemy korytarze, klasy, świetlice, czytelnię — wszystko zalane światłem, wpadającym przez duże okna. Parkiety lśnią czystością. Ponieważ okazuje się, że pani dyrektor wyszła na chwilę, oświadczając mi Zosia pokazuje wszystkie zakamarki szkoły. Na widok dużych szaf z pomocami naukowymi w pracowni chemiczno-fizycznej, utwierdzam się w przekonaniu, że nauki matematyczno-przyrodnicze nie są w tej szkole pominięte. Oglądam następnie piękne sypialnie, internatu, łazienki z ciepłą i zimną wodą, wspaniałą kuchnię, obficie zaopatrzone spiżarnie (konfitury własnej roboty — chwali się Zosia), zaglądam nawet do piwnicy z kotłem do centralnego ogrzewania.

W tej chwili zawiadamiają nas o przybyciu p. dyr. Godlewskiej. Wychodzi właśnie naprzeciwko nas: jest wesoła, serdeczna. Przedstawiam się i proszę o informacje dotyczące szkoły. Okazuje się, że w szkole uczy się tych samych przedmiotów, co i w gimnazjum matematyczno-przyrodniczym. Program jest jednak rozszerzony, bo oprócz tego są rozmaite przedmioty specjalne: hodowla, uprawa roślin, żywienie itd.

— Czy taka nauka nie jest zbyt męcząca? — pytam już prawie zupełnie przekonany, że jednak oddam tu moją córkę.

— Ależ skąd. Duża część zajęć odbywa się na wolnym powietrzu. Mamy tu przecież gospodarstwo stohektarowe. Właśnie wybieram się do ogrodu — może zechce się pan przejść ze mną?

Zgadzam się chętnie. Ogród otacza ją ogromne cieplarnie, pełno tu okien inspektowych. Wszędzie zieleń i kwiaty.

— No, a kwestia finansowa? — 3 tysiące zł miesięcznie za internat. Nauka naturalnie bezpłatna. Uczennice same prowadzą spółdzielnię i same zakupują żywność. Nawet słabsze fizycznie, po rocznym pobycie w tym pięknym zakątku nabierają zdrowia i rumieńców na twarzy.

— A dlaczego widzę tu dziewczynki w czasie wakacji? — Przez 6 tygodni wakacji obowiązują je praktyka w gospodarstwie. Później mają 6 tygodni wakacji dla siebie, bowiem w sumie wakacje u nas trwają 2 i pół miesiąca.

Obchodzimy jeszcze gospodarstwo. Podziwiamy stajnie, obory, tuczarnie świni.

Wracamy do gmachu. Dopełniam formalności związanych z zapisem i żegnam panią dyrektor, postanawiając powiedzieć przy pomocy „Głosu Wielkopolskiego” każdemu ojcu i matce, którzy wahają się w wyborze uczelni dla swojej córki: oddajcie ją do Liceum Gospodarstwa Wiejskiego w Grzybnie. Oddajcie do szkoły, która daje wiedzę, zdrowie i przygotowuje do pracy w życiu.

Jan Ryszewski

Kolejarz (Gdańsk) Kolejarz (Rawicz)

W niedzielę, 28. 8. 1949 roku rozegrało w Rawiczu na Stadionie Miejskim towarzyskie zawody w koszykówkę i siatkówkę pomiędzy „Kolejarzami” Rawicza i Gdańska, które stały na dobrym poziomie. Siatkówkę wygrali „Kolejarze” Gdańska w stosunku 3:0 (15:3, 15:10, 15:12), a w koszykówce zwycięstwo odnieśli również goście w stosunku 38:26 (14:13).

Do przerwy przeważają gospodarze, którzy jednak nie mogą uwidocznić swojej przewagi z powodu zbyt nerwowej gry. Po przerwie gra wyrównana. W ostatnich 3 minutach goście narzucili bardzo ostre tempo, którego nie wytrzymują gospodarze. W tym okresie goście zdobyli 10 koszy. Punkty dla „Kolejarza” z Gdańska zdobyli: Szereko — 12, Olszewski — 6, Szudej — 7, Kopiński — 6, Majewski — 2, Rusinek — 3, Aramowski — 2; dla Rawicza zaś: Gierko — 10, Kuehn — 7, Lipowczyk — 2, Talarowski — 2, Hupa — 2, Wojciński — 3. Gospodarze wystąpili bez Nowaka i Matysiaka I. Sędziował Staszak z Poznania.

KRONIKA

WRZESIEŃ
Poniedziałek Słońce wsch.: g. 6.09
zachodzi: g. 19.33
Wawrzyńca Księżyc wsch.: g. 19.23
Stronistawy zachodzi: g. 3.16

POZNAN

TEATRY
Polski — dziś o godz. 19.30 — „Eczko-sze uczciwość”.
Aktor i Lalki: dziś o godzinie 18 — „Królewna Śnieżka”.

KINA
Apollo — „Dni zdrady” o godz. 17, 19 i 21; Bałtyk — „Harry Smith odkrywa Amerykę” godz. 15.30, 18 i 20; Muza — „Zdradziecki pościg” o godz. 16, 18 i 20; Rialto — „Trójka trefli” o godz. 15.30, 18 i 20.30; Warta — „Opowieść o prawdziwym człowieku” o godz. 16, 18 i 20; Aktualności nr 37 o godz. 10, 11, 12 i 13.

DZIEŃ POZNANIA

Skończyły się żniwa i pola z których zbrany został plon, stoją puste czekając na nowe ziarno. Skończył się okres najbardziej wytężonej pracy rolnika. Wieś dając wyraz radości ze szczęśliwie zakończonych zbiorów, rozbrzmiewa śpiewem i zabawą. Dożyłki! W epoce nawijania ścisłego współzycia wsi i miasta, w radości rolnika bierze udział również robotnik i pracownik miejski. Tym bardziej, że brał on także udział w pracy żniwnej, pomagając przy zbiorach. Toż uroczystość z okazji dożynek — Święta Plonu — organizowane będą nie tylko przez rolników, ale też przez ludzi pracy z miasta. Poznań obchodzi Święto Plonu w niedzielę, 4 bm. w maj. Ławicy i w Głuszynie gm. Krzeszyna. W przyszłą zaś niedzielę grupy robotników z poznańskich zakładów pracy oraz zespoły świetlicowe wyjadą do Tarnowa Podgórnego, Puszczykowa, Skarbuszewa, Hutowa Wielkiego i Zdziechowic. Wspólne uroczystości i obchody są pięknym przejawem sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Gdy na wsi okres najgorętszych prac jest już zakończony, tempo pracy w mieście nie może zmniejszyć się ani na chwilę. Przeciwnie, dzięki współzawodnictwu pracy tempo stale wzrasta i rośnie.

W Zakładach H. Cegielski, w oddziale FC na czoło wysunął się p. M. Naskręt, osiągając 141 procent normy. We współzawodnictwie zespołowym najlepsze wyniki ma grupa pierwsza stosująca usprawnienia produkcyjne i racjonalną gospodarkę materiałem. W oddziale FW p. K. Lehman osiągnął 230 procent normy, a w dziale FN p. T. Kachel — 210 proc. normy.

Współzawodnictwo zespołowe i indywidualne daje dobre wyniki również w Pow-szechnym Spółdzielni Spożywców. Przedownikami pracy są tu: szofer p. Zaremba, zawiązka w fabryce cukrów p. H. Wiesz-cicka, w dziale produkcji karmelu p. S. Adamska, w wytwórni wód gazowych — p. B. Walkowiak.

OSTRÓW

Oddział Redakcji i Administracji: Ostrow, ul. Wolności 20, m. 3, tel. 422.

Ważniejsze telefony: Pow. Kom. M. O. — 579, Komisariat Miejski — 816 Ochotnicza Straż Pożarna — 350, Informacja Kolejowa 601 i 602, Informacja pocztowa — 02 i 03 Szpital Powiatowy (Starokaliska) — 435.

Repertuar kin: Plast — „Nikt nie wie”, produkcji czeskiej, Słońce — „Narcyzona z Turkmeni” produkcji radzieckiej. Seanse o godzinie 16, 18 i 20.

Mezch bokserski. W niedzielę, dnia 4. 9. br. o godz. 19 w hali sportowej przy ulicy Ułańskiej rozegrany będzie mecz pięściarski o mistrzostwo kl. „A” pomiędzy zespołami: „Związkowic — Warta” (Poznań) i „Kolejarz — Ostrowia”.

Rozgrywki w piłkę nożną. Również w niedzielę, dnia 4 bm. o godz. 15, na stadionie kolejowym rozegrany zostanie mecz w piłkę nożną o mistrzostwo Okręgu pomiędzy drużynami juniorów Polonia (Poznań) i Kolejarz — Ostrowia.

Związek Zawodowy Pracowników Odzieżowych w ramach czynu pierwszomajowego zakupił do dyspozycji swoich członków bibliotekę liczącą 53 tomy. Biblioteka zostanie uruchomiona w najbliższych dniach.

Dożyłki w powiecie odbędą się w niedzielę, dnia 4 bm. w gminach: Mikstaj i Sieroszewice w dniu 11 września br. w Czarnym Lesie, Odolanowie, Sońsiach i Raszkowie. Na uroczystości dożyłkowe, które rozpoczyna się w niedzielę o godz. 14 wyjadą ekipy z ostrowskich zakładów. Wiecej żniwne otrzymają przodownicy pracy.

Uwaga pracownicy Instytutu Społeczny. W sali posiedzeń Powiatowej Rady Związków Zawodowych odbędzie się w poniedziałek, dnia 5 września br., o godz. 18 plenarne zebranie Związku Pracowników Instytucji Społecznych.

Z sądu sądowej. Na ławie oskarżonych przed Sądem Okręgowym w Ostrowie zasiadł w dniu 25 ub. m. szofer Ochotniczej Straży Pożarnej w Ostrowie obecnie zamieszkały w Kościelcu ul. Paderewskiego 7 Franciszek Brzeziński, oskarżony o odstępstwo od narodowości. Przewód sądowy, na którym przesłuchano szereg świadków nie potwierdził obrony Brzezińskiego, jakoby wniosek o wpisanie na niemiecką listę narodową złożony pod groźbą i przymusem władz niemieckich. Brzeziński skazany został na 8 miesięcy więzienia. (md)

KOŚCIAN

Rezygnacja burmistrza Śmigła. Pełniący od 1945 r. obowiązki burmistrza miasta Śmigła p. Józef Tokarczyk rezygnował z zajmowanego stanowiska. P. Tokarczyk przeszedł z dniem 1 września br. do szkolnictwa, obejmując posadę w Średniej Szkole Zawodowej w Kościelcu.

Nie doptał trawników! Ostatnio daje się zauważyć, że znajdujące się na terenie Kościelca liczne zieleńce i trawniki są lekomyślnie niszczone przez dziatwę pozostającą na miejscach publicznych bez należytej opieki starszych. Apelujemy tą drogą do rodziców i wychowawców, by więcej uwagi zwracali na zachowanie dzieci. (fk)

Dnia 2 września 1949 r. zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św., po długich cierpieniach, mój ukochany mąż, nasz drogi i nigdy niezapomniany ojciec, dziadek, teść, wuj i szwagier, śp.

Wojciech Stelmach

zarządca majątku Wroniawy

przeżywszy lat 70.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 6 bm., o godz. 10 z kościoła parafialnego w Tulcach, o czym zawiadamia

w ciężkim smutku pogrążona

rodzina

Wroniawy, Warszawa, Robakowo, Poznań, Leszno, Smigiel 9a-42

Dnia 1 września 1949 r. po ciężkich cierpieniach, zmarła moja ukochana żona, nasza najdroższa i najlepsza matka, śp.

Emilia Krysińska

lat 49.

Msza św. za spókoj duszy Zmarłej odprawiona zostanie w poniedziałek, dnia 5 IX 49, o godzinie 8 w kościele Serca Jezusowego na Jezycach. Pogrzeb drogi nam zwłok odbędzie się o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Górzynie, o czym zawiadamiają

w głębokim smutku pogrążeni mąż, synowie, córka i rodzina

Poznań, Słowackiego 42 F1620

CIĄGNIK

„Deutz“ dwucylindrowy, 28 KM, ogumiony na chodzie

1. Przyczepa do dłużej, ogumiona (balony)
2. Przyczepa (skrzynia) na maszynach
3. Przyczepa do dłużej (żelazne koła)
4. Platforma dwukonna (zwykłe koła)
5. Wóz ogumiony (dwukonny) natychmiast do sprzedania.

Wiadomości: Poznań, ul. Górki 12 m. 7. 10479

Państwowy Przemysł Miejskowy

Oddział Obrotu Towarowego
Poznań, ul. Chelmońskiego 10 — Tel. 74 18

wyprzedaje remanent maszyn rolniczych, m. innymi

- parniki
- kopaczki do ziemniaków
- wialnie do zboża
- siekacze do buraków
- młocarnie sztyftowe
- sieczkarnie
- kieraty
- walce do roli
- kosze druciane do ziemniaków i inne artykuły rolnicze

Zamówienia, oraz informacje kierować pod wyżej wskazany adres. 9a-12

Dnia 2 września 1949 zasnął w Panu, opatrzony Sakramentami św., nasza najukochańsza matka, babka i prababka, śp.

Marcela Schechtłowa

przeżywszy lat 87.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 5 bm., o godz. 11.20 z kaplicy cmentarnej na Jezycach. Msza św. odprawiona zostanie w środę, 7 bm., o godz. 7 w kościele parafialnym na Jezycach.

W ciężkim smutku pogrążeni

córki, syn i rodzina

Poznań, Mickiewicza 27 i Libelta 13 10532

Stowarzyszenie Księgowych w Polsce

Oddział w Poznaniu

przyjmuje zapisy na:

- a) Roczny Kurs Rachunkowości dla księgowych,
- b) Roczny Kurs Rachunkowości dla księgowych-bilansistów.

Sekretariat kursów czynny codziennie z wyjątkiem sobót i niedziel w godz. od 17 do 19 w Sekretariacie Stowarzyszenia, Czerwonej Armii 5 m. 7. 9a-1

PAŃSTWOWE PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWE

poszukuje zaraz dla swoich placówek w Kaliszu i Gorzowie

handlowców - specjalistów farb i lakierów

Oferty kierować: „Głos Wielkopolski“ nr 9a-38

Dnia 2. 9. 49 r. zmarł członek Cechu Krawców w Poznaniu, śp.

Franciszek Łuźniak

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 5 bm., o godz. 10.45 na cmentarzu Bożego Ciała na Debutu. Uprasza się o liczny udział członków.

Cech Krawców w Poznaniu

10553

Zakład Wychowawczy P. W. Z. S. w Owiniach pow. Poznań (12 km od Poznania) poszukuje

2 nauczycieli

samoctnych, lub żonatych mieszkających w Poznaniu. Warunki dobre. Możliwość dalszych studiów. 10511

Welnę owczą sprutki wełniane i kołdry czesze na poczekaniu

GREPLARNIA R A D O M A

Poznań-Sródka 8/9 10228

Lekarskie

Elżbieta Prelesowa, lekarz-dentysta, wróciła Daszyńskiego 114, tel. 1227. 10903

Mur Kuntzowa, specjalistka pielęgnacji cery, włosów, Słowackiego 34, m. 4, tel. 94-34 od 10-13 i 15-17. Indywidualne stosowanie wianych kosmetyków. 9a-9

Wolne posady

Samodzielnych ślusarzy maszynowych przyjmie zaraz Fa St. Jajubowski, Wilkońskich 2. 105177

Potrzebna szklarka do wyrobu ampułek. — Zgłoszenia: telefon 22-85. 105194

Pomoc domowa zaraz. Rokossowskiego 49 m. 1. F1587

Gospożkę biegłą i uczciwą z referencjami, Cieszkowskiego 8 m. 3. 105184

Siułaczka z gotowaniem bez dużego prania, zaraz, Łukowiak, Fredry 13, skład jubilerski. 105182

Potrzebnych 3 robotników na prace akordowe. „Zdun“, Spółdzielnia Pracy, Dąbrowskiego 20-22. 105189

Humorysta-recytator, amator, zorganizuje poprowadzi świetliogowy zespół artystyczny. — Oferty Głos Wlkp. nr 9a-20.

Czelnik piekarni potrzebny zaraz. Zgłoszenia: Z. Adamski, Umińskiego 26 m. 12. 105112

Introligator potrzebny zaraz. Dom Pracy Bojanowo, powiat Rawicz. 105199

Trykotarka, pełne kwalifikacje dyktoskopi praktyka, przyjmie. Orzeszkowej 18 m. 1. 105550

Technika dentystyczna, samodzielnie w kauczuku i metalu poszukuje Szalczyński, dentysta. Rozoźno (Wlkp). F1618

Poszukujemy zaraz kierownika lub majstra niedużej wytwórni wód mineralnych i rozlewni piwa. Warunki pracy i mieszkanie dobre. Zgłoszenia: Spółdzielnia Zgoda Lubuska, Skwieżyna. F1612

Redakcja: Poznań, ul. Działczyńskiego 10. Telefony: redaktor naczelny 52909, zast. red. naczel. 50231, sekret redakcji 50-662, dział miejski 50-232, poczytność 234 i 64-72.

Redaktor naczelny: Jan Zagierski. Poznań, ul. Marsz. Administracja (prenumerata) Poznań, ul. Marsz. Rokossowskiego 16, tel. 8972. Konto PKO Poznań V. 4499

Biuro ogłoszeń: Poznań, ul. Wypiańskiego 14 i pr. ul. 64-75 i 62-70. Konto PKO Poznań 4499

Wydawca: Spółdzielnia „Czytelnik“ Delegatura w Poznaniu, ul. Wypiańskiego 10, tel. 62-70.

Zakupimy

AGREGAT BENZYNOWY

złożony z generatora prądu zmiennego 220 V, 50 okresów/sek., mocy 2-5 KVA i silnika benzynowego przenośny lub stacjonarny.

Oferty z opisem należy składać: Państwowy Instytut Naukowy Leżących Surowców Kosińskich w Poznaniu, ul. Libelta 3. — Tel. 97-33. 9a-39

Murarzy i robotników budowlanych

przyjmuje natychmiast Przedsiębiorstwo Budowlane, Poznań, ul. 27 Grudnia nr 5 I pr. 105285

Szuka posady

Uczeń szuka nauki zegarmistrzostwa lub radiomechaniki. Oferty Głos Wlkp. nr 10507.

Absolwent gimnazjum handlowego szuka pracy. Oferty Głos Wielkopolski nr 10555.

Księgowy-kalkulator, silna pierwszorzędna praktyka w przemyśle i handlu, kilkuletnia praca jako rewident Urzędu Rewizyjnego, przyjmie posadę lub nadzory. Dobre referencje. Łaskawe oferty Głos Wielkopolski Rokossowskiego 16, nr 1524. F1621

Partka

Kursy Handlowo-Administracyjne rozpoczynają 5 września 3 i 6 miesięczne kursy księgowości. Zapisy od 20 sierpnia w Sekretariacie Potockiej 16, godz. 17-19. 104769

Jazdy samochodami motocyklami, dobrej obsługi pojazdów mechanicznych nauczysz się w szkole „Auto Ster“ Poznań, Mickiewicza 36. Początek kursu 5 września. Br. Wpisy trwają. 105035

Wieczorowe kursy księgowości od 5 września. — Wpisy: Szkoła Przeposobienia Handlowego, pl. Wolności 2. 9a-6

Handlowe Kursy Półroczne rozpoczynamy 4 września. Kursy Handlowe-Smólskiego, Wawrzyniaka 33. 104714

Maturalne zespoły dla eksternistów. Wpisy: Łukaszczyka 2, m. 10. 10520

Lekcje gry na fortepianie, dyplom, naucz. Rzeczypospolitej 9, m. 3. F1615

Rytmika, tańce dziecięce, rozpoczynamy 8 września. Milewska, Słowackiego 38. 10483

Szkoła Kosmetyczna, Poznań, Wąłki Młodych 28. — Wpisy codziennie od 15-18. 105260

Osobiste

Fotele (skóra) sprzedam. Oferty nr 1672: Czytelnik, Czerwonej Armii 1. 10585

Akwaria z urządzeniami sprzedam. Adres wskazuje Głos Wielkopolski nr 10545.

Sprzedaje

Materace wyścielane wykonana „Rekord“ ul. Kurzanowa (boczna Ratuszowej). 105149

Fortepiany sprzedaje, kupuje Magazyn Fortepianów, Poznań, św. Marcina 22, podwórzu, telefon 23-91. 105129

Planina, fortepiany okazjnie remonty i strojenia Drygas, Skarbowska 15, tel. 99-79. 105197

Perfumy w najruchliwszym punkcie Poznania sprzedam. Oferty: PAR Ratajczaka 7, dia 8.90. 105195

BMW 750 cm³ R 12, pierwszorzędny stan okazjnie. Rynek Łazarski 10a, m. 8, od 17. 10471

Domki z ogrodem i wolnym mieszkaniem w Poznaniu sprzedam. Zgłoszenia: Poznań-Górczyn, Skarupki 35, teren 2. 10470

Futro karakurowe, bardzo dobrym stanie. Oferty: PAR Ratajczaka 7, dia 9.3. 105233

Maszyny biurowych — kupno sprzedaję naprawa Piotr Pieprzycki al. Marcinkowskiego 28, skład naprawczy poczty. Telefon 23-62. 105192

Państw. Przedsiębiorstwo Przemysłowe w Poznaniu

zaangażuje natychmiast:

- 1 głównego księgowego obeznanego z księgowością finansowo-przemysłową
 - 2 księgowych samodzielnych z praktyką w przemyśle
 - 1 szefa biura fabrykacji inż. mechanika lub technika
 - 1 kier. biura konstrukcyjnego inż. mechanika lub technika.
- Wynagrodzenie stosownie do posiadanych kwalifikacji. Zgłoszenia należy kierować „Głos Wielkopolski“ pod nr 9a-37.

OGŁOSZENIA DROBNE

Mebel różne, wianki wybór, korzystnie. Janiak Poznań, Rybaki 6, w podwórzu. 105255

Sypialnie i kuchnie, używane, sprzedam. Rokossowskiego 180, m. 5. 10537

Wózek dziecięcy, rower męski sprzedam. Strzelecka 14 m. 7. 10536

Parceli kilka sprzedamy. Informacje: Palacza 76, m. 4a, telefon 61-29. 10532

Wózek dziecięcy, 3 Maja 2, m. 15. 10529

Jadania (jesion) w dobrym stanie. — Czystochowska 11, m. 1. 10526

Jadania stylowa powodu wyjazdu korzystnie sprzedam. — Obiecać poniedziałek wtorek między 11-15.30. Poznań nr 34, m. 2 (okolica Grunwaldzkiej — Palacza). 10522

Samochód DKW na chodzie, sprzedam. Dąbrowskiego 31, garaż nr 1. 105272

Sieczkarnie, maneż mały. Lodowa 43, m. 1. 10506

Krawiecka maszyna do szycia sprzedam. Poznań, Marcinkowskiego 16, m. 10. 10494

Radio uniwersalne, Staszka 5, m. 9, godz. 18-20. 10490

Penicylina, 2500 000, oleista, sprzedam. — Al. Reymonta 9, m. 3. 10481

Autko dziecięce oraz sportkę. Rokossowskiego 29, m. 22. 10480

Parcela willowa. Pośrednicy wykluczeni. Górczyńska 36. 105263

Motorki elektryczne, polerka, wiertarka, tokarka piaskownicza, inne. Czempieńska 3. 105262

2-pokojowe, samodzielne, z wygodami, na Śródcie na podobie, okolica Starego Rynku. Oferty uios Wlkp. nr 10319.

Zamienie mieszkania 4 i 3-pokojowe wygodami Sopot na 2 mniejsze Poznań lub bliższe okolice. Oferty „Głos Wlkp.“ nr 10454.

Gdańsk, centrum Wrzeszcza, 3-pokojowe bardzo ładne, zamienie na podobne lub mniejsze Poznań. Gdańsk — Wrzeszcz, Libermanna 6, m. 2. 10518

2 pokoje kuchnią, 1 piętro, wyścagone, Wilda, zamienie podobne. Sołacz, Dąbrowskiego, Oferty Głos Wielkopolski Rokossowskiego 16 nr 1522. F1619

Zamienie pokój kuchnią na mieszkanie 2-pokojowe Dopata, Of. Głos Wlkp. nr 10491.

Kolejowa 2 1/2 kuchnia wspólna, zamienie na 2 kuchnia samodzielne. Oferty Głos Wielkopolski nr 10488.

Samodzielne 2 1/2 pokoju kuchnią na pokój kuchnią i pokój. Oferty: PAR Ratajczaka 7, dia 9.58. 105283

Pokój kuchnią Puszczykowie i Poznań zamienie 2 pokoje kuchnia Poznań, Oferty Głos Wielkopolski nr 10499.

Łazarz na Główne, 3-pokojowe, samodzielnie, komfort, na podobne Of. Gł. Wlkp. nr 10485.

Trzypokojowe Poznań zamienie na Bydgoszcz, gabinet okazjnie sprzedam. Oferty Gł. Wielkopolski nr 10474.

2-pokojowe, samodzielne, z wygodami, na Śródcie na podobie, okolica Starego Rynku. Oferty uios Wlkp. nr 10319.

Zamienie pokój kuchnią na mieszkanie 2-pokojowe Dopata, Of. Głos Wlkp. nr 10491.

Kolejowa 2 1/2 kuchnia wspólna, zamienie na 2 kuchnia samodzielne. Oferty Głos Wielkopolski nr 10488.

Samodzielne 2 1/2 pokoju kuchnią na pokój kuchnią i pokój. Oferty: PAR Ratajczaka 7, dia 9.58. 105283

Pokój kuchnią Puszczykowie i Poznań zamienie 2 pokoje kuchnia Poznań, Oferty Głos Wielkopolski nr 10499.

Łazarz na Główne, 3-pokojowe, samodzielnie, komfort, na podobne Of. Gł. Wlkp. nr 10485.

Trzypokojowe Poznań zamienie na Bydgoszcz, gabinet okazjnie sprzedam. Oferty Gł. Wielkopolski nr 10474.

2-pokojowe, samodzielne, z wygodami, na Śródcie na podobie, okolica Starego Rynku. Oferty uios Wlkp. nr 10319.

Zamienie pokój kuchnią na mieszkanie 2-pokojowe Dopata, Of. Głos Wlkp. nr 10491.

Kolejowa 2 1/2 kuchnia wspólna, zamienie na 2 kuchnia samodzielne. Oferty Głos Wielkopolski nr 10488.

Samodzielne 2 1/2 pokoju kuchnią na pokój kuchnią i pokój. Oferty: PAR Ratajczaka 7, dia 9.58. 105283

Pokój kuchnią Puszczykowie i Poznań zamienie 2 pokoje kuchnia Poznań, Oferty Głos Wielkopolski nr 10499.

Łazarz na Główne, 3-pokojowe, samodzielnie, komfort, na podobne Of. Gł. Wlkp. nr 10485.

Trzypokojowe Poznań zamienie na Bydgoszcz, gabinet okazjnie sprzedam. Oferty Gł. Wielkopolski nr 10474.

2-pokojowe, samodzielne, z wygodami, na Śródcie na podobie, okolica Starego Rynku. Oferty uios Wlkp. nr 10319.

Zamienie pokój kuchnią na mieszkanie 2-pokojowe Dopata, Of. Głos Wlkp. nr 10491.

Kolejowa 2 1/2 kuchnia wspólna, zamienie na 2 kuchnia samodzielne. Oferty Głos Wielkopolski nr 10488.

Samodzielne 2 1/2 pokoju kuchnią na pokój kuchnią i pokój. Oferty: PAR Ratajczaka 7, dia 9.58. 105283

Pokój kuchnią Puszczykowie i Poznań zamienie 2 pokoje kuchnia Poznań, Oferty Głos Wielkopolski nr 10499.

Łazarz na Główne, 3-pokojowe, samodzielnie, komfort, na podobne Of. Gł. Wlkp. nr 10485.

Trzypokojowe Poznań zamienie na Bydgoszcz, gabinet okazjnie sprzedam. Oferty Gł. Wielkopolski nr 10474.

2-pokojowe, samodzielne, z wygodami, na Śródcie na podobie, okolica Starego Rynku. Oferty uios Wlkp. nr 10319.

Zamienie pokój kuchnią na mieszkanie 2-pokojowe Dopata, Of. Głos Wlkp. nr 10491.

Kolejowa 2 1/2 kuchnia wspólna, zamienie na 2 kuchnia samodzielne. Oferty Głos Wielkopolski nr 10488.

Samodzielne 2 1/2 pokoju kuchnią na pokój kuchnią i pokój. Oferty: PAR Ratajczaka 7, dia 9.58. 105283

Pokój kuchnią Puszczykowie i Poznań zamienie 2 pokoje kuchnia Poznań, Oferty Głos Wielkopolski nr 10499.

Łazarz na Główne, 3-pokojowe, samodzielnie, komfort, na podobne Of. Gł. Wlkp. nr 10485.

Trzypokojowe Poznań zamienie na Bydgoszcz, gabinet okazjnie sprzedam. Oferty Gł. Wielkopolski nr 10474.

2-pokojowe, samodzielne, z wygodami, na Śródcie na podobie, okolica Starego Rynku. Oferty uios Wlkp. nr 10319.

Zamienie pokój kuchnią na mieszkanie 2-pokojowe Dopata, Of. Głos Wlkp. nr 10491.

Kolejowa 2 1/2 kuchnia wspólna, zamienie na 2 kuchnia samodzielne. Oferty Głos Wielkopolski nr 10488.

Samodzielne 2 1/2 pokoju kuchnią na pokój kuchnią i pokój. Oferty: PAR Ratajczaka 7, dia 9.58. 105283

Pokój kuchnią Puszczykowie i Poznań zamienie 2 pokoje kuchnia Poznań, Oferty Głos Wielkopolski nr 10499.

Łazarz na Główne, 3-pokojowe, samodzielnie, komfort, na podobne Of. Gł. Wlkp. nr 10485.

Trzypokojowe Poznań zamienie na Bydgoszcz, gabinet okazjnie sprzedam. Oferty Gł. Wielkopolski nr 10474.

2-pokojowe, samodzielne, z wygodami, na Śródcie na podobie, okolica Starego Rynku. Oferty uios Wlkp. nr 10319.

Zamienie pokój kuchnią na mieszkanie 2-pokojowe Dopata, Of. Głos Wlkp. nr 10491.

Kolejowa 2 1/2 kuchnia wspólna, zamienie na 2 kuchnia samodzielne. Oferty Głos Wielkopolski nr 10488.

Samodzielne 2 1/2 pokoju kuchnią na pokój kuchnią i pokój. Oferty: PAR Ratajczaka 7, dia 9.58. 105283

Pokój kuchnią Puszczykowie i Poznań zamienie 2 pokoje kuchnia Poznań, Oferty Głos Wielkopolski nr 10499.

Łazarz na Główne, 3-pokojowe, samodzielnie, komfort, na podobne Of. Gł. Wlkp. nr 10485.

Trzypokojowe Poznań zamienie na Bydgoszcz, gabinet okazjnie sprzedam. Oferty Gł. Wielkopolski nr 10474.

2-pokojowe, samodzielne, z wygodami, na Śródcie na podobie, okolica Starego Rynku. Oferty uios Wlkp. nr 10319.

Zamienie pokój kuchnią na mieszkanie 2-pokojowe Dopata, Of. Głos Wlkp. nr 10491.

Kolejowa 2 1/2 kuchnia wspólna, zamienie na 2 kuchnia samodzielne. Oferty Głos Wielkopolski nr 10488.

Samodzielne 2 1/2 pokoju kuchnią na pokój kuchnią i pokój. Oferty: PAR Ratajczaka 7, dia 9.58. 105283

Pokój kuchnią Puszczykowie i Poznań zamienie 2 pokoje kuchnia Poznań, Oferty Głos Wielkopolski nr 10499.

Łazarz na Główne, 3-pokojowe, samodzielnie, komfort, na podobne Of. Gł. Wlkp. nr 10485.

Trzypokojowe Poznań zamienie na Bydgoszcz, gabinet okazjnie sprzedam. Oferty Gł. Wielkopolski nr 10474.

Na tle tatrzańskiej przyrody

odpoczęli kolarze „Tour de Pologne”

(Od naszego specjalnego wysłannika)

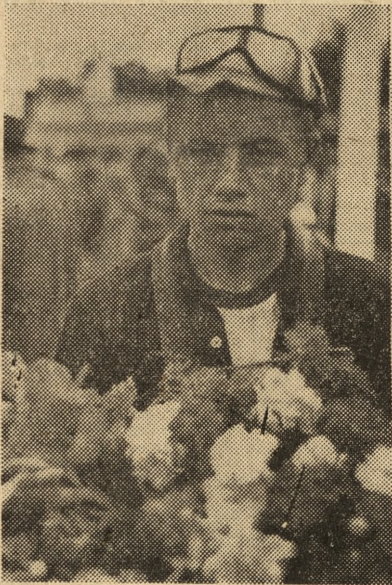
Zakopane. Jasne, poranne promienie zakopiańskiego słońca dyskretnie lecz stanowczo przemycają się poprzez seledynowe stopy do pokoi hotelowych „Bristolu”, wytwarzając miły i pogodny nastrój. Powoli rośnie gwar na korytarzach. Z pokoi wysuwają się wyrwani z objęć Morfeusza matadorzy tegorocznego Tour de Pologne i przeciągają się leniwie jak koty. Nic dziwnego — mają do tego pełne prawo. Etap Katowice—Zakopane był naprawdę wyczerpujący. Senna atmosfera pęka jak dętka na szosie, gdy dowiadujemy się, że już za pół godziny wyjeżdżamy do Morskiego Oka. Jak burza przebiega obok nas bohater etapu Olsztyn — Gdańsk, Duńczyk — Ammentorp.

Za chwilę wszyscy uczestnicy siedzą w czystość jadalni hotelowej. Śniadanie mija wśród radosnego rozmowu i ogólnej wesołości. Duńczyk, który nigdy nie widział gór studiując z namaszczeniem mapkę okolic Zakopanego, a wspinał się jeździć, długo nogi Olsen stoi już w hallu gotowy do odjazdu i niecierpliwie przynagla kolegów. Wreszcie całe towarzystwo łąduje się do autokarów. Nawet obsługa techniczna „Motozbytu” przerywa swą mrowczą pracę i choć na kilka godzin chce wyprostować zgięte w całonocnej pracy krzyże.

Musi być na „102”

Mechanicy to cisi bohaterowie głośnego Tour de Pologne. Gdy zawodnik po trudach etapu smacznie śpi, w samochodach „Motozbytu” wra pracą jak w ulu. Przecież Saługa złamał ramię, Kapiakowi „nawaliła” przerzutka, a dwudziestu innym trzeba także naprawić te dwadzieścia defektów (!). Dewizą obsługi technicznej jest: „Zawodnik musi jechać i musi mieć maszynę w porządku na 102”. Wysilek mechaników doceniają w pełnej zawodnicy darząc ich serdecznością i zaufaniem. Całe „bractwo” siada więc w autobusie pomieszane jak w wieży Babel.

Niculescu uważnie przegląda oficjalną listę klasyfikacyjną i z uśmiechem pokazuje na palcach swemu najgroz-



Sowa Aleksander rewelacyjny zwycięzca VIII etapu Wyścigu Kolarskiego Dookoła Polski

niejszym rywalowi—Locatelli'emu, że do przywdziania żółtej koszulki lidera musi sympatyczny Włoch „zarobić” na nim ponad minutę.

Ponieważ Rumunowi spieszy się równie mocno do Warszawy więc zabawa może być nie licha. (Włoch nie dał się dwa razy prosić, wziął X etap i... żółtą koszulkę — przyp. Red.).

Tymczasem wygodny autokar wspina się z wysiłkiem do celu eskapady, trzęsąc niesamowicie sportową załogę po wyboistej drodze. Dowcipni Francuzi zwracają się z subtelną złośliwością



Wtorek, dnia 5 września 1949 r.

8.35 „Daleko od Moskwy” — powieść Wasyla Azajewa; 11.20 „Tydzień młodzieży szkolnej” — „Uczennica VII B” — słuchowisko; 11.40 Muzyka; 12.20 Audycja dla wsi; 12.50 Muzyka; 12.55 „Melodie ludowe” w wyk. zespołu Władysława Kaczyńskiego; 13.20 Skrzynka PCK; 13.30 Audycja z okazji Miesiąca Odbudowy W-wy i Poznania; 13.35 Audycja PCK dla chorych; 14.15 Pieśni Franciszka Liszta w wyk. Tatiany Mazurkiewicz (mezzosopran); 14.30 Christian Sinding — Sonata E-dur op. 27; 15.00 Przegląd prasy polskiej; 15.05 Koncert solistów; 15.30 „Strachy w gabinecie przyrodniczym” — słuchowisko dla dzieci; 15.50 „Walka z alkoholizmem” — rozmowa; 16.00 Audycja sportowa z okazji „Tour de Pologne”; 16.15 Ostatni numer „Kuzłicy”; 16.20 Koncert Orkiestry P. R.; 16.45 Przegląd wydarzeń; 17.15 Muzyka operetkowa; 18.00 „Z frontu brygad SP”; audycja słowno-muzyczna; 18.15 Pieśni w wyk. chóru P. R.; 18.30 Wspomnienia muzyczne z Festiwalu Młodzieżowego w Pradze; 19.15 „Na muzycznej fali”; 19.45 „Opowieść o Chopinie” — Adama Czartkowskiego; 20.00 Koncert symfoniczny; 21.40 Muzyka taneczna; 22.25 Ludemir Różycki — sonata a moll; 22.45 Nasi przodownicy pracy; 22.50 Muzyka nastrojowa; 23.10 Muzyka; 23.30 Utwory Jana Sibeliusa.

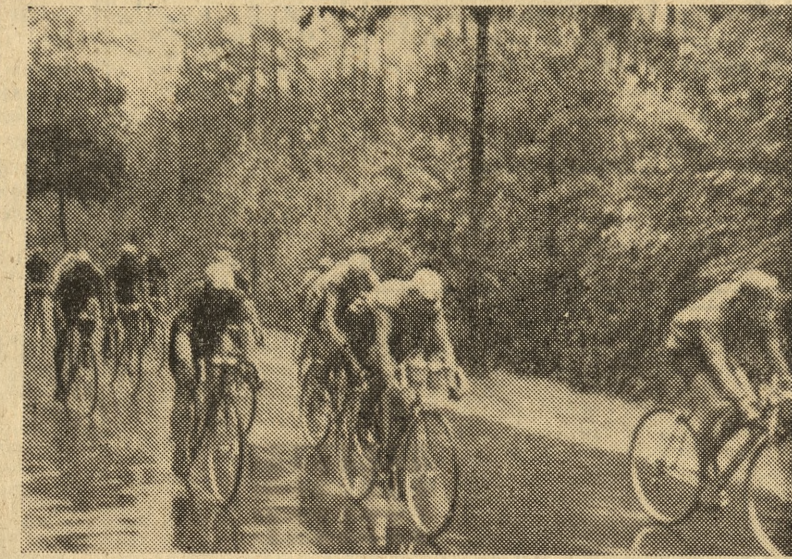
Po południu wybieramy się kolejką na Kasprowy.

Urzekający krajobraz rozpościera się wokół przed nami, Kasprowy Wierch tonie w promieniach słonecznych i lekkiej mlecznej mgły.

W dole na halach pasą się stada owiec, maleńkie stąd jak muchy, a srebrne pudełka wagoników kolejki linowej mienią się w słońcu i tęczą wspaniałych barw rzucając odbłask na dzikie, nagie granitowe skały.

Nasi goście fotografują się kilkanaście razy we wszystkich możliwych wariantach. Duńczyk cieszy się jak dzieci, a Olsen rzuca kamieniem w dół przepaści.

Jest cudnie i chciałoby się siedzieć i siedzieć, lecz czas wracać, bo mamy jeszcze do odrobienia wizytę na Gubałówce. Już w autobusie okazuje się, że nie ma Anglików, widocznie tak im przypała do gustu nasz Kasprowy, że



Na trasie Tour de Pologne Fot. Ag. II. „API”

chyba kogo ścisnąć z Francuzów na mecie w Warszawie”.

Na kółeczko, redaktorze...

Niefrasobliwym śmiechem „wojnę” zażegnano. W przypływie dobrego humoru padł oryginalny projekt. Kolarze polscy zaproponowali zamianę ról sędziom i dziennikarzom: „Na kółeczko panowie sędziowie i szanowni redaktorzy także samo, a po 200 km pogadamy! Możemy wam przyrzec że opiszemy was zdrowo tak, jak wy dotychczas nas przystroiliście, no a poza tym kariera i sława przed wami”.

Mimo tak zachęcającej propozycji i tak wspaniałych perspektyw byliśmy zmuszeni z żalem odmówić, gdyż okazało się że nie posiadamy okularów przeciwko muchom...

Ledwo zdążyliśmy odparować z honorem atak przebiegłych kolarzy, a samochód nasz zaatakowała z kolei grupa wczasowiczów, gdyż — jak się okazało — przybyliśmy już, niespodziewanie szybko, do Morskiego Oka. Natrętni wielbiciele omal nie rozerwali nam Olsena i Niculescu.

nie zauważyli odejścia całej grupy.

Czekamy więc w Kuźnicach na przyjazd synów Albionu, a następnie w pełnym już komplecie ruszamy na Gubałówkę, gdzie odbywa się oficjalne rozdanie nagród.

Przy herbacie z ciastkami zawodnicy odbierają swe etapowe trofea, a na „deser” każdy z jadących jeszcze w wyścigu kolarzy obdarowany zostaje kapeluszem góralskim z piórem. Na zakończenie grupa regionalna odtańczyła szereg tańców ludowych z popularnym „zbójnickim” na czele.

To już koniec programu jednodniowego wycieczki w Zakopanem. Wracamy syci wrażeń, zadowoleni i wypoczęci do hotelu. Wielka, ponad 200-osobowa rodzina VIII Wyścigu Kolarskiego Dookoła Polski, tak, jak duży obóz wędrowny gasi z wolna swoje ogniska.

Dostojnie szumi wartki strumyk, a beztroski i perlisty śmiech Pinelli'ego, dochodzący nas z oddali, pozwala nam wierzyć, że tak jak on, tak wszyscy mili goście zagraniczni czują się dobrze u nas i z nami.

Henryk Jaworowski

ZSRR dba o swych uczonych

Dzieje młodego państwa radzieckiego są świadectwem czujnej opieki i troski, jaką socjalistyczny rząd otacza pracowników nauki.

W latach wojny domowej, gdy młoda Republika walczyła z niedostatkiem i chorobami, stworzono z inicjatywy Lenina i Stalina specjalny komitet pomocy uczonym.

W. Lenin, pochłonięty całkowitą pracą państwową, umiał jednak znaleźć czas na zajęcie się wydaniem dzieł uczonego K. Timiriazewa, na zorganizowanie pracowni naukowej dla akademika Lebediewa, odkrywcę kauczuku syntetycznego.

Stałe poparcie i troskliwość okazuje uczonym Józef Stalin. Z jego inicjatywy w ciężkim okresie walki z faszyzmem, gdy wszystkie zasoby kraju zmobilizowano na potrzeby wojny, rząd radziecki wydał dekret o podwyższeniu płac pracownikom naukowym.

Uczni radzieccy nie znają żadnych trosk materialnych. Akademicy, profesorowie, docenci, asystenci otrzymują wysokie pobory, które wynoszą od 4 do 8 tysięcy rubli. (Dla orientacji należy dodać, że w Moskwie można się dostojnie utrzymać za 50 rubli dziennie.)

Wszyscy pracownicy nauki otrzymują mieszkania w pierwszej kolejności. W Moskwie w ostatnich latach wybudowano kilkadziesiąt wielopiętrowych gmachów, które zamieszkuje wyłącznie uczeń.

W każdym większym mieście są wyższe zakłady naukowe i laboratoria, pracownicy nauki posiadają własne kluby, tzw. „Domy uczonych”.

Do dyspozycji uczonych stoją olbrzymie biblioteki i archiwa, gdzie każdy z nich otrzymuje bezpłatnie potrzebną literaturę.

W Związku Radzieckim istnieje ponad 50 sanatoriów i domów wypoczynkowych dla pracowników naukowych. Ostatnio wielu uczonym przydzielono na własność podmiejskie wille z ogródkami.

Troska państwa radzieckiego o naukę wyraża się też w ustosunkowaniu się do młodych kadr pracowników naukowych. Każdy student, poświęcający się karierze naukowej, otrzymuje stypendium i bezpłatne mieszkanie. Ma prawo do bezpłatnego korzystania z pomocy naukowych, laboratoriów i zakładów naukowych.

Stała forma popierania twórczości naukowej w Związku Radzieckim są coroczne wysokie nagrody pieniężne, przyznawane za pracę i osiągnięcia wybitnych uczonych i wynalazców. W



— Matka moja była bardzo piękna.
— Pani zapewne jest podobna do ojca.

Jak włamywacze i fałszerze dostali się do historii

Pod koniec ubiegłego wieku dzienniki doniosły o zuchwałym włamywaniu do kas ogniotrwałych w bankach Londynu, Paryża i Berlina. Łupem włamywaczy padły olbrzymie sumy. Mimo zmobilizowania całego aparatu wywiadowczego, sprawców kradzieży nie wykryto.

Ekspert stwierdził przy tym, że włamań dokonano przy pomocy zwykłego palnika, który jednak zamiast spyruszu, zawierał jakiś nie znany dotychczas środek. Tajemnicze paliwo wytworzyło niesłychanie wysoką temperaturę, której nie oparły się okucia ogniotrwałych kas.

Przedsiębiorczy włamywaczy nie wykryto by chyba nigdy, gdyby nie... beczelność i tupet głównego sprawcy. Postanowił on bowiem... opatentować swój nader rentowny wynalazek. Na specjalnym pokazie zademonstrował on działanie swego przyrządu, prując nim ścianę starej kasy ogniotrwałej. Jeden z dziennikarzy, uczestniczący w pokazie, przypomniał sobie tajemnicze włamanie w bankach i zwierzył się ze swych podejrzeń przedstawicielowi policji kryminalnej. Wynalazca-włamywacz, nazwiskiem Fritz von Schmidt, znalazł się za kratkami. Ale wynalazek jego wszedł później do chemii pod nazwą „termitu” i odegrał dużą rolę w jej rozwoju.

Kiedy powstał skafander?

Inny włamywacz, Artur Johnston, stał się mimowolnym wynalazcą

skafandra. Powziął on bowiem zamiar rozpruć kasy pewnego banku w Londynie, znajdującej się nad ulicznym kanałem ściekowym. Od strony kanału dojdzie do kasy było najbardziej dostępne, lecz wymagało dłuższej pracy w wodzie.

Johnston skonstruował więc hełm i pompę doprowadzającą do niego powietrze. Przed wypróbowaniem swego wynalazku został jednak „nakruty” przez policję. Zbudowany przez niego skafander wzbudził zainteresowanie techników, którzy stwierdzili jego wysoką przydatność do różnych prac pod powierzchnią wody. W ten sposób imię Johnstona uwieczniło się w historii techniki.

Genialny fabrykant pieniędzy

Swego rodzaju „mistrzem naśladownictwa” był Henry Harwey, który skonstruował maszynę do wybijania monet. Robił to tak „artystycznie”, że pewien znany kolekcjoner z Manchester zwrócił się do banku angielskiego z zapytaniem, dlaczego inne monety nie są odbijane w ten sposób. Wtedy zwrócono uwagę na nowy rodzaj monet, będących w obiegu. „Złodzie” przedsiębiorstwo Harwey'a zlikwidował w r. 1896 Scotland Yard, ale wynaleziona maszyna dłuższy czas używana była w bankach niemieckich, włoskich i francuskich.

Falszerze posagów

Włoch Gagliano stał na czele bandy, która specjalizowała się w okradaniu sztuki, zwłaszcza posagów marmurowych. Gagliano przemycił arcydzieła za granicę, uzyskując w ten sposób szalone sumy. Aby nie wzbudzić żadnych podejrzeń, sprytny Włoch postanowił na miejsce skradzionych zostawić skopiowane posągi. Wynalazł on specjalną masę, do zładzenia przypominającą marmur. Przez kilka miesięcy banda okradała najbogatsze muzea, aż wreszcie policja wpadła na jej trop. Tak więc i sztuczny marmur awdziejca ludzką przestępcy.

Widzimy więc, że i przestępcy, nie liczeni wprawdzie, poza tym, że dostali się do więzienia, dostali się także do historii techniki. O tak „zaszczytnej przyszlności” nie myśleli jednak w chwili dokonywania swych epokowych włamań. Można się spodziewać, że ich cele były raczej bardziej przyziemne i prozaiczne... (im)

„Świerszczyk” bogato ilustrowany tygodnik dla młodszych dzieci.

Zawiera ciekawe opowiadania i wiersze, historyjki obrazkowe, opowiadania przyrodnicze, dział rozrywek umysłowych oraz łatwe robotki. NAJBLIŻSZY NUMER UKAŻE SIĘ 28 BM. Cena pojedynczego numeru 15,— zł. Do nabycia w księgarniach i kioskach z czasopismami. Prenumerata miesięczna 35,— zł, kwartalna 100,— zł. ZAMAWIAC MOŻNA U LISTONOSZA LUB NA POCZTIE. d645



Jest wieczór. Na ulicy stoi dziecko i rzewnie płacze. Jakaś starsza pani podchodzi i usiłuje je uspokoić.

- No nie płacz maleństwo...
- Nie pomaga to jednak i dziecko nadal zalewa się łzami. Litościwa pani daje mu dziesięć złotych i mówi: — No teraz idź, kup sobie czekoladkę i nie płacz.
- Dziękuję — odpowiada dziecko przez łzy.
- A będziesz grzecznym chłopczykiem?
- Nie będę.
- Dlaczego?
- Nie mogę.
- Ale dlaczego?
- Bo ja jestem dziewczynką, proszę pani!

Mundek ma radio, które sobie sam skonstruował.

— Słyszę całą Europę — chwali się.

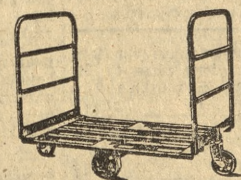
— Wiem — mówi ojciec — wszystkie stacje jednocześnie.

Pani Pitrkowska przyszła w odwiedziny do swej córki, młodej mężatki.

— Niech sobie mama wyobrazi co mi się dzisiaj przydarzyło — mówi córka — Zamiasł płatków owstianych wyspałam Kariolowi do zupy płatki mydla- nel

— Wyobrażam sobie jak musiał być rozgniewany!

— Rozgniewany to mało! Dosłownie się pieni!! (bp)



WÓZKI CIĘŻAROWE WARSZTATOWE MAGAZYNOWE
DOWOL. NOŚN. — KOŁA OGUM. UŁOŻYSK. — PODNOŚNIKI DO BALKONÓW — PRZECHYLADŁA DO BALONÓW — ROZDRABNIACZE.
»JANGOS« J. GOSIEWSKI
WARSZAWA, PAŃSKA 69

Odpowiadamy Czytelnikom

P. J. Pierzchlewicz, Stęszew. W sprawie podatku za psa podwózkowego należy się zwrócić do Zarządu Gminnego w Stęszewie (wydział podatkowy). W Poznaniu obowiązują opłata 2.500 zł rocznie, a o ile dom jest z ogrodem ponad 500 m kw. obowiązują opłata 4.500 zł rocznie.

P. Jerzy, Poznań. — W sprawie przekazania dziecka do zakładu wychowawczego należy złożyć podanie do Pow. Sądu Grodzkiego. Po wydaniu swej opinii, Sąd skieruje wniosek do Wydziału Samorządowego Urzędu Wojewódzkiego, który nad chłopcem rozłoży opiekę i umieści go w odpowiednim zakładzie.